Nr. 296 | Poniedziałek 21 września 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranica 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. [illegible] Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych [illegible]

Walka z rebeljantami w Hiszpanji trwa

Sytuacja ogólna na froncie

Ministerjum wojny ogłosiło następujący komunikat: Na froncie północno - zachodnim wojska rządowe zadały straty kolumnie powstańczej, idącej z Galicji, zmuszając ją do cofnięcia się o kilka kilometrów. Na froncie aragońskim artylerja rządowa bombarduje nadal Teruel. Na froncie południowym zniesiono oddział powstańców, operujacy na odcinku Ronda. Lotnicy republikańscy bombardowali Kordobę i Grenadę. Na froncie środkowym, na odcinku Guadarrama na linje nasze przybyło 7-u dezerterów powstańczych. Na odcinku zachodnim artylerja rządowa rozwija bardzo skuteczną działalność. Wojska rządowe posunęły się na odcinku Santa Olalla o 2 klm. naprzód. Na innych frontach nic szczególnego.

**

Na froncie północnym artylerja republikańska bombardowała w dalszym ciągu Oviedo, gdzie panuje panika. W Galicji wzrasta teror w stosunku do ludności cywilnej i w dalszym ciągu powstańcy rozstrzeliwują ludzi, należących do partyj lewicowych.

Sukcesy wojsk rządowych

Źródła rządowe donoszą, że wczorajsze operacje wojskowe miały przebieg pomyślny dla wojsk rządowych. Poza tem poczyniła postępy akcja, mająca na celu ujednolicenie wyższego dowództwa. Te same źródła przyznają, że w szeregu miejscowości doszło do pewnych wykroczeń przeciwko dyscyplinie, która dziś została całkowicie przywrócona.

Mapa sytuacyjna terenów walk w Hiszpanji



Ostatnie chwile Alkazaru

Szczegóły zdobycia ostatniej reduty powstańczej w Toledo

Z Toledo donoszą o następujących szczegółach walki o Alkazar: Przed wybuchem miny, który nastąpił w piątek w południe, artylerja rządowa przez całą noc bombardowała pałac, który był oświetlony reflektorami. Minę podłożono od strony domu znajdującego się w pobliżu fortecy i podprowadzono pod piwnice, znajdujące się pod prawym skrzydłem pałacu. Trzy ściany Alkazaru runęły. W Toledo leżą na ulicach bloki kamienne, wagi kilkuset kilogramów. Samochód, który powstańcy mieli na podwórzu fortecy został siłą wybuchu rzucony na dach koszar strażackich, znajdujących się w odległości 200 m. od Alkazaru. Po wybuchu wojska rządowe wtargnęły do ruin, lecz zatarzymały się, oczekując wybuchu drugiej miny. Wówczas ocaleni powstańcy przeszli do kontrataku, obrzucając napastników granatami ręcznymi. Wybuchem granatu został ranny dowódca wojsk rządowych pplk. Barcelo oraz jego dwóch adjutantów Wówczas wojska rządowe otrzymały rozkaz wycofania się z ruin. Wznowiono bombardowanie artyleryjskie. Szereg domów w pobliżu Alkazaru oraz ruiny zostały objęte pożarem, powstańcy przedostali się po przez podziemia do ostatniego budynku zabudowań Alkazaru, gdzie zostali zaatakowani przez oblegających. Podczas gwałtownej walki nad Toledo ukazały się trzy trójmotorowe samoloty powstańcze, lecz na skutek natychmiastowego pościgu ze strony lotnictwa rządowego musiały wycofać się, rezygnując z bombardowania. Popołudniu strzelanina osłabła i wojska rządowe zajęły się doprowadzeniem do porządku pozycji wyjściowych. Około godz. 17-ej wojska rządowe ponownie podjęły walkę, która trwała do późnej nocy.

Wybuch miny spowodował wielkie straty wśród obleżonych obliczane na przeszło 100 zabitych.. Straty wojsk rządowych wynoszą 6 zabitych, 12 ciężko i 20 lekko rannych.

Wiadomości ze źródeł rebelji

Według doniesień ze źródeł powstańczych, wojska gen. Molo, operujące pod Oviedo, otrzymały nowe posiłki z Galicji pod dowództwem pułk. Aranda. Wojska powstańcze zajmują pozycje, położone 27 km. na zachód od Oviedo. Źródła te przyznają, że wojska rządowe odniosły pod Oviedo szereg sukcesów, zmuszając powstańców do wycofania się. Liczą jednak, że posiłki otrzymane pozwolą im bronić się dalej skuteczniej. Na odcinku Bilbao operacjami kieruje gen. Molo. Samoloty powstańców zrzuciły wczoraj ulotki na Bilbao, wzywające cudzoziemców do najszybszego opuszczenia miasta.

Źródła portugalskie donoszą, że rebeljanci zdobyli ostatni punkt oporu wojsk rządowych w prowincji Badajoz — Serra Morena. Podczas gwałtownej walki wojska rządowe straciły około 1000 zabitych (?), licznych jeńców i wiele materjału wojennego.

Na froncie Estramadury

Na froncie Estramadury grupa wojsk rządowych wysadziła most w Malcocinado, przerywając linję kolejową pomiędzy Sewillą a Merida. Most był broniony przez Marokańczyków.

Na wypadek wybuchu

ogólnego powstania arabskiego na B. Wschodzie

Dzienniki londyńskie podają pewne szczegóły obrad piątkowej rady gabinetowej, dotyczące projektu wprowadzenia stanu wyjątkowego w Palestynie. Jak donosi „Daily Telegraph", opracowane zostały szczegółowe zarządzenia, pozwalające w każdej chwili na wprowadzenie stanu wojennego. Narazie jednak miarodajne czynniki angielskie liczą się jeszcze z możliwością pomyślnej akcji mediacyjnej, do której przyłączył się ostatnio również król Ibn Saud.

Jak podaje „Morning Post", przedyskutowany na radzie gabinetowej projekt stanu wyjątkowego przewiduje szereg zarządzeń na wypadek wybuchu ogólnego powstania arabskiego na bliskim wschodzie. Dziennik nie przypuszcza jednak, żeby niebezpieczeństwo to groziło w najbliższym czasie. Pismo spodziewa się pozytywnych rezultatów akcji króla Ibn Sauda w kierunku uspokojenia sytuacji.

Demonstracje młodzieży socjalistycznej w Madrycie



Rokowania z Gdańskiem

W poniedziałek podjęte będą rokowania polsko - gdańskie, mające na celu ustalenie wysokości udziału Gdańska w kontyngentach przywozowych do Polski. Pertraktacje prowadzone będą w Gdańsku przez przedstawicieli polskich i gdańskich sfer gospodarczych.

Czynniki rządowe stoją narazie z dala od tych rokowań i ingerować mają dopiero z chwilą, gdyby bezpośrednie porozumienie zainteresowanych kół gospodarczych okazało się niemożliwe.

Goebbels jedzie do Budapesztu

Jak donosi „Az Est", minister propagandy Goebbels w powrotnej drodze z Aten do Berlina zatrzyma się w Budapeszcie. W stolicy Węgier — jak wiadomo — bawi obecnie również min. Spraw Zagr. Rzeszy, Neurath.

Już za tydzień Łódź głosuje

Te wybory — to walka całego Swiata Pracy w Łodzi.
Swiat Pracy całej Polski musi przyjść z pomocą Łodzi pracującej.

Zebrane składki przesyłajcie natychmiast na adres Sekretarjatu Generalnego C.K.W.P.P.S. (Warszawa, Warecka 7), albo na konto P.K.O.—3.174.

Po atakach furji antybolszewickiej

handel z Sowietami

Rewja norymberska przeszła pod znakiem nienawistnych ataków na bolszewizm. Hitler urósł na pogromcę bolszewizmu i światowego komunizmu.

Nie ucichły jeszcze echa Norymbergi, gdyż oto z Berlina przychodzi wiadomość, że jeszcze w miesiącu bieżącym mają się rozpocząć w stolicy Niemiec rokowania gospodarcze z — Sowietami.

Zarówno Komisarjat Surowców w Rzeszy, któremu przewodzi Herman Goering, jako też Min. Gospodarstwa, gdzie bliski krewny Hermana, Herbert Goering, jest najbliższym pomocnikiem Schachta, zażądały nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych z Rosją. Powołują się one przytem na żądania ciężkiego przemysłu, który wskazuje na braki różnych surowców, m. in. rudy manganowej, niezbędnych dla przemysłu wojennego.

Jeżeli tedy rokowania niemiecko - sowieckie doprowadzą do układu — a niema powodu przypuszczać, by miały się rozbić, ponieważ Rząd sowiecki kilkakrotnie oświadczył, że pragnie żyć w zgodzie z Niemcami hitlerowskiemi, z któremi zresztą utrzymuje stosunki handlowe — to będziemy świadkami, jak Niemcy z surowców [illegible] wieckich wyrabiać będą broń do walki z ruchem robotniczym na całym świecie i wojny z — samemi Sowietami!

A może jednak Rząd sowiecki tym razem opamięta się i nie będzie zaopatrywał Niemiec hitlerowskich w surowce? Poczekajmy...

Szmugiel na granicy Śląskiej

Ogłoszony został oficjalny raport z działalności straży granicznej na polsko - niemieckiej granicy Górnego Śląska. W sierpniu przyłapanych zostało na szmuglu przeszło 830 osób.

Skonfiskowane przemytnikom towary przedstawiają wartość 55 tysięcy złotych. Główny artykuł przemytu stanowią owoce południowe i chemikalja. (PRESS)

Przegląd Prasy

Sprawa faszyzmu. Echa Norymbergi

WIELBICIELE FASZYZMU.

Radzimy zajrzeć do ostatniego numeru „Prosto z mostu", tygodnika zbliżonego poglądami do młodzieży ONR. Cały numer — jeden wielki okrzyk na cześć faszyzmu. P. Wasiutyński polemizuje z Catem, dowodząc, że liczne kresowe mniejszości w Polsce wcale nie są przeszkodą do zaprowadzenia systemu jednopartyjnego („narodowego") i t. p. Wywiad z przywódcą belgijskich faszystów, Degrellem, jest utrzymany w tonie entuzjastycznym: pójdziemy raczej *z Niemcami*, oświadczył wódz „reksistów", niż z socjalistyczną Francją. A p. Nowosad proklamuje sojusz nacjonalizmu z katolicyzmem i piorunuje na „liberalizm".

O ten wszystkim napiszemy zapewne obszerniej. Na razie cieszymy się, że ci panowie nie owijają w bawełnę swego faszyzmu i otwarcie swe poglądy wypowiadają.

„CZAS" POLEMIZUJE.

„Czas" jednak nie zgadza się z ustrojem monopartyjnym i znowu polemizuje z jego zwolennikami. Czyżby miał informacje, że poważnie jest rozważana sprawa monopartyjności w Polsce?

Cała nasza przeszłość, nasze związanie kultury z zachodem, a *więc z kulturą Anglji i Francji*, krajów „ewolucyjnych", nasz charakter narodowy, wreszcie konieczność systematycznej odbudowy naszego życia we wszelkich dziedzinach nakazuje nam utrzymanie dotychczasowego kierunku *ewolucyjnego*.

To słowo „ewolucyjny" — co ono właściwie wyraża? Istnienie pewnych pozorów i osłonek „demokratycznych"?

„Czas" słusznie podkreśla, że ustroje totalno-faszystowskie zbankrutowały w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Znacznie mniej wybitnie zaznacza się w tych krajach (Włoszech i Niemczech) obiecywane przez przywódców, osiągnięcie w mniej czy więcej krótkim [illegible] *ności gospodarczej*, siły politycznej i t. p.

Rewolucje osiągają niewątpliwie pewne efektowne osiągnięcia na ogół *powierzchowne*. Dnieprostroj czy niemieckie autostrady, mogą działać na wyobraźnię. Ale to osiągnięcia nie znajdują podbudowy wszerz w ogólnem *podniesieniu kultury* i poziomu życia.

Stwierdzenia słuszne. Z tej krytyki bynajmniej naturalnie nie wynika dla „czasowników" potrzeba zaakcentowania *demokracji*. Chcą oni „silnego rządu" z pewnemi surogatami (namiastkami) demokracji.

„KULTURA" W HITLERJI I WE WŁOSZECH.

Do tego tematu — po Norymberdze — wraca także „Kurjer Polski" i stwierdza ciężki kryzys kulturalny w Niemczech. Ktoś powie — Hitler niedawno u władzy. Dobrze, ale w takim razie dlaczego widzimy upadek kultury we Włoszech? Widocznie dyktatura faszystowska *niszczy* kulturę!

Dlaczego i tam (we Włoszech) mimo wspaniałych osiągnięć organizacyjnych, mimo zupełnie wyjątkowej umysłowości Mussoliniego (?) w *dziedzinie kultury ducha nie osiągnięto żadnych rezultatów?* Czyż to nie jakiś złośliwy paradoks, że jedynym piewcą nowych, młodych Włoch jest stary, zużyty, kabotyński D'Annunzio?

To samo dzieje się na polu sztuki. Kto miał okazję zobaczyć tegoroczną międzynarodową wystawę malarstwa i rzeźby w Wenecji, ten mógł stwierdzić, że pawilon włoski, imponujący pod względem liczby wystawców, nie przynosi ani jednego dzieła, wyrastającego ponad przeciętność (nawiasem mówiąc, pawilon niemiecki na tej wystawie robi *wrażenie opłakane*).

Ale endecka prasa jeszcze nie przestała chwalić (teraz trochę mniej) „wielkich" osiągnięć faszyzmu.

REFLEKSJE PO-NORYMBERSKIE.

„Kurjer Poranny" słusznie kpi z megalomanji norymberskiej, z tej dzikiej, krzykliwej, buńczucznej, histerycznej pseudo - elokwencji. Te groźby i zwłaszcza te zbrojenia stały się poprostu *wielkiem niebezpieczeństwem!*

Jeśli Norymberga w r. 1936 ma być punktem wyjściowym dla dalszej ofiensywy doktrynalno-światopoglądowej, *celem zamaskowania istotnych celów politycznych Rzeszy*, to można zaryzykować twierdzenie, iż w rezultacie wywoła najwyższe *napięcie nacjonalizmu* w polityce europejskiej.

Krótko mówiąc, hitleryzm jest niebezpieczeństwem wojny światowej.

Samo proklamowanie pokoju i wieczne głoszenie go, przy jednoczesnych olbrzymich zbrojeniach, wytwarza w *Europie atmosferę niesamowitą*. Co więcej, w imię pokoju, szuka się przeciwnika, gdy go nie można znaleźć pomiędzy sąsiadami. Widowisko zaczyna być makabryczne i to bynajmniej nie dla filozofującego pacyfisty, ale dla polityka *praktycznego*.

„Kurjer Por." stwierdza, że wszystkie pokojowe czynniki w Europie łączą się i przestrzegają przed konsekwencjami hitlerowskich wojowniczych histeryj. W konsekwencji: rezultaty Norymbergi są marne, z punktu widzenia polityki hitlerowskiej. Pisaliśmy o tem wczoraj.

ZA KULISAMI NORYMBERSZCZYZNY.

Ciekawe historje z poza kulis Norymbergi opowiada zazwyczaj dobrze poinformowana p. Tabouis w „L'Oeuvre". Hitlerowi głównie chodzi o rozluźnienie sojuszu francusko - sowieckiego. To też szef sztabu, gen. Fritsch, posłał do Paryża swych agentów, by przy pomocy paryskich Niemców, grupujących się koło b. kanclerza Brüninga (!), wybadali prawdziwe nastroje Francji — czy zgodziłaby się rozluźnić swe stosunki z Sowietami, wzamian za obietnice zagwarantowania obecnej granicy na 50 lat. Niemcy niebardzo wierzą w możliwość porozumienia Francji z Z.S.S.R., ale chcą zbadać, gdzie jest słabszy punkt oporu — we Francji czy w Z.S.S.R. Albowiem jednocześnie tenże gen. Fritsch bada pono w Moskwie (!!) jak tam zapatrują się na rozluźnienie stosunków z Francją. Krótko mówiąc chodzi o wybadanie — czy więcej Francji zależy na Z. S. S. R., czy też Z.S.S.R. na Francji?

PO HRUBIESZOWIE.

Dzienniki jeszcze dyskutują — naturalnie w ramach cenzury — nad Hrubieszowem. „Goniec" słusznie przestrzega, aby „nie *wmawiać*" — jak to czyni „sanacja" — chłopom „komunizmu", bo to bardzo niebezpieczne. A „Warszawski Dziennik Nar." pisze:

Jest grubem nieporozumieniem rozpowszechnione mniemanie, że głównem podłożem komunizmu są trudności natury gospodarczej. Czynnik ten, rzecz prosta, posiada duże znaczenie, wcale jednak *nie decydujące*. Należy tu uwzględnić takie czynniki, jak atmosfera moralna i umysłowa kraju, bezideowość życia politycznego, stosunek mas do grupy rządzącej i reprezentującej państwo.

A *ustrój?!* O ustroju politycznym „krytycy" endeccy milczą, bo nie chcą demokracji. A chłop właśnie pragnie tej demokracji, by mieć wpływ w państwie! *K. CZ.*

Oczy Niemiec zwrócone na Kamerun

Propaganda za zwrotem kolonji już się w Niemczech rozpoczęła. Specjalna uwaga poświęcona jest Kamerunowi, dawnej kolonji niemieckiej w Afryce.

Okazało się obecnie, że na terenie Kamerunu działają od szeregu lat wielkie przedsiębiorstwa niemieckie, które posiadają tam własne rozległe plantacje bananów, kauczuku, kakao i innych artykułów kolonjalnych. Na plantacjach niemieckich w Kamerunie i innych dawnych kolonjach afrykańskich Niemiec zatrudnionych jest przeszło 8 tysięcy murzynów i tylko 100 Europejczyków, wyłącznie Niemców. Przedsiębiorstwa utrzymują lekarzy Niemców na obszarze plantacji. W r. 1935 przywieziono z dawnych kolonij afrykańskich do Niemiec towarów za 18,8 miljonów marek. Szczególnie wielkie zyski przyniosły plantacje bananów w Kamerunie. („Press").

Chiny traktowane jak kolonja japońska

Reuter donosi z Pekinu, że incydent w Feng-Tai załatwiony został w ten sposób, że wojska chińskie mają zupełnie ewakuować to miasto.

Japońskie ministerjum wojny podaje, że dowódca wojsk japońskich w Chinach Północnych zażądał rozwiązania wojsk chińskich, odpowiedzialnych za zajście. Garnizon japoński w Nankinie wysłał do Feng-Tai na wszelki wypadek posiłki.

W sobotę Japończycy zażądali, aby wojska chińskie opuściły koszary. O godz. 11-ej Chińczycy ewakuowali koszary, oddając honory wojskom japońskim. Pułkownik chiński złożył ubolewania spowodu incydentu. Chińczycy oświadczają, że incydent powstał na tle nieporozumienia. Pomimo, że strzelaninę słychać było przez szereg godzin w Pekinie, komunikat oficjalny min. wojny głosi, że niema ofiar ludzkich.

78 kobiet i dzieci zginęło w falach Nilu

Z Kairu donoszą, że w pobliżu Kairu na Nilu zderzyły się dwie barki, w których znajdowało się 83 osoby. Obie barki przewróciły się. W wyniku katastrofy zginęło 78 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Do brzegu zdołało dopłynąć jedynie 5 mężczyzn. Akcja ratunkowa była utrudniona spowodu wysokiego poziomu wody w rzece, która wezbrała wskutek ostatnich deszczów.

Ofiary szalejącego huraganu

Huragan, szalejący na wybrzeżu Atlantyckim był niezwykłej siły. W New Port siła wiatru dochodziła do 160 klm. na godzinę. Według dotychczasowych obliczeń na tym wybrzeżu 46 osób postradało życie. Wzdłuż całego wybrzeżu huragan zniósł domy mieszkalne i zniszczył całkowicie zbiory.

Liczba ofiar huraganu w całej Ameryce, wzrosła do 86. Poza tym brak jest wiadomości o losie 21 osób. Na wysokości Przylądka Mas (New Jersey) zatonął statek rybacki. 42 członkowie załogi utonęli. Trzech uratowało się, ponieważ przez 6 godzin utrzymali się na pływających szczątkach statku. Nad Nowym Yorkiem szalały ulewy i wicher. Centrum burzy znalazło się wszakże poza miastem. Brak jest bezpośrednich wiadomości i o sterowcu „Hindenburg", lecz donoszą, że przebył on nawałnicę w odległości kilkuset kilometrów od Nowej Funlandji i odbywa pomyślnie dalszy lot.

W czasie burzy, jaka szalała w nocy z wtorku na środę u brzegów Islandji zginęło 6-u rybaków. Ponadto nie powrócił dotychczas statek rybacki z 7-ma ludźmi załogi. Ostatnia burza była najsilniejszą, jaką pamiętają od r. 1901.

Kto znalazł się w almanachu miljonerów amerykańskich

Niemcy mają swój Almanach Gotajski. Anglja ma podobną księgę, która nosi tytuł „Who is who?" (Kto kim jest?), Ameryka zaś ma także podobny almanach, który nazywa się „Who is it" (Kto to jest?).

Ta ostatnia księga na 374 stronach podaje nazwiska, rodowody oraz krótki szkic historyczny nieutytułowanej arystokracji St. Zjedn. Am. Półn.

W almanachu tym znajdujemy nazwiska, począwszy od Rockefellera, aż do ostatniej latorośli Morgana, Astora, Schwaba lub Roosevelta.

Nie jest rzeczą łatwą dostać się do almanachu. Należy mieć odpowiednie kwalifikacje, a więc albo pochodzić ze starego rodu i cieszyć się [illegible] albo być bardzo bogatym, albo też [illegible] zwykle rozgałęzione stosunki. Pomimo [illegible] pewnych sferach demokratycznej Ameryki pokpiwają sobie z tej księgi, a pewna dama z najwyższej arystokracji dolarowej pozwoliła sobie na żart, któryby nikomu innemu na sucho nie uszedł.

Żona miljonera amerykańskiego, Jerzego Morrisa, podając do almanachu [illegible] dotyczące rodowodu i życiorysy męża oraz szczegółowy opis [illegible] w końcu, że latorośl Morrisów jest Miss Rosie.

Dane te wydrukowano na str. 288 almanachu „Kto to jest?"

Gdy almanach wyszedł z druku, p. Morris zaprosiła do siebie współpracowników [illegible] poczytnych pism amerykańskich i udzieliła mu wywiadu na temat: „Kto to jest Rosie?" Rosie jest mianowicie ukochanym pieskiem, pekińczykiem, państwa Morrisów.

„Uczyniłam to — zaznaczyła miljonerka — aby dowieść, że, mając pieniądze i stosunki, można nawet psa umieścić wśród nazwisk [illegible] amerykańskiej, które okazały się godne wymienienia w almanachu.

Opinja amerykańska podzieliła się na dwa obozy. Jedni potępiają figiel pani Morris, drudzy zaśmiewają się i zgłaszają swoje małe i duże psy do redakcji almanachu z prośbą o umieszczenie ich imion, dowodząc, iż są one niemniej szlachetne od Rosie.

[illegible] magnatów i potentatów Ameryki znalazł się mały pekińczyk Rosie.

Pożyteczna broszura

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie wydała świeżo ilustrowany wykaz „Opłat za najważniejsze usługi pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

Pożyteczną tę broszurę, kosztującą zaledwie 5 gr., nabyć można we [illegible] telekomunikacyjnych na obszarze m. Warszawy oraz w większych miastach okręgu Dyrekcji Warszawskiej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Pokwitowania

NA R. T. P. D.

wpłacone do dyspozycji H. K. od C. C. tytułem zadośćuczynienia za niewłaściwe zachowanie się na budowli przy ul. Styki — zł. 5.

DLA AMNESTJONOWANYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Oddział TUR w Fougueres 25 fr. Tow. Noga w Noyelles d/Lens 10 fr.

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, w myśl wezwania z dnia 14.VIII 36 r.

Tow. Tomasz Arciszewski zł. 10
Zw. Rob. Przem. Skórzanego, Oddział Garbarzy w Grodzisku Maz. zł. 16.70.
Zebrane przez robotników lewicowych w Wieluniu zł. 30.
Teodor Kołodko w Choroszczy zł. 71.
Jan Wierzbiński w Bydgoszczy zł. 8.

NA WYBORY W ŁODZI

Tow. Tomasz Arciszewski zł. 10
Lewica robotnicza Wielunia zł. 10.
Jan Wierzbiński w Bydgoszczy zł. 5.

Do dyspozycji Komisji Centralnej Związków Zaw. na wezwanie z dn. 14.VIII r. b.

Komisja Centralna kwituje z odbioru następujących sum:

Tow. Al. Ostrowski — Warszawa zł. 10.
Romanowska Janina — Kielcze-nice Górne Lubl. zł. 1.
Zw. Prac. Handl. i Biur. Oddział Katowice zł. 6.20.
Tow. Wł. Gumplowicz — Kraków zł. 20.
Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych — Nowy Sącz zł. 48.40.
Piotrowski Teofil — N. Sącz zł. 1.
Lek. dent. H. Berkowicz — Zagorów z. Kaliska zł. 2.
Henryk Berkowicz — Zagorów z. Kaliska zł. 2.
Dr. Janina Lindenbaum — Zakopane zł. 10.
Szymon Lande — Czarnecka Góra zł. 6.
Tow. Jan Pytlik—Kraków zł. 5.
Pracownicy Rzeźni Miejskiej — Warszawa zł. 102.
Dzielnica „Rakowiec" PPS. — Warszawa zł. 5.39.
Robotnicy budowlani firmy Głosok na Żoliborzu zł. 20.50.
Rada Związków Zaw. w Grodnie zł. 220.

Pogodnie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody dnia 20.9 1936. Dziś pogodnie o większym zachmurzeniu w dzielnicach zachodnich i środkowych z możliwością przelotnych deszczów. Ciepło. [illegible] lub umiarkowane wiatry południowe [illegible]

Niewyjaśnione zjawisko

Z San Francisco donoszą, że ubiegłej nocy wszystkie transmisje radjowe poprzez Ocean Spokojny nagle zostały przerwane na całą godzinę z powodu, których nikt dotąd nie potrafił wyjaśnić. Ani okręty na pełnym morzu, ani najsilniejsze stacje na lądzie nie mogły się komunikować. Podobne zjawisko miało miejsce przed kilku tygodniami podczas zupełnego zaćmienia słońca, które przeszło nad Syberją.

W Nowym Jorku to samo zjawisko o tym samym czasie było obserwowane, ale trwało tylko 10 minut.

Dziś w Radomiu o godz. 10 r. w sali Domu Robotniczego

Otwarcie VII Zjazdu TUR.

Witamy wszyscy z serdecznością największą VII Zjazd T. U. R. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego wzięło na siebie odpowiedzialność za jeden z kamieni węgielnych naszego ruchu, za jego wysiłek zbiorowy na froncie oświaty i kultury mas. Tow. tow. Kazimierz Czapiński i Zygmunt Piotrowski, dwaj współkierownicy naszej pracy „turowej", szkicują tuż obok wyniki działalności w okresie, który właśnie VII Zjazd zamyka. Zrobiono bardzo wiele; leży wszakże przed nami ogrom zadań i obrom pracy tysiąc razy większej jeszcze.

Zjazd nakreśli dalsze drogi rozwoju. Niech uczestnicy obrad radomskich wiedzą, że cały nasz ruch docenia najzupełniej wagę ich narad oraz ich dezycyj. SOCJALIZM i WOLNOŚĆ — to są dwa drogowskazy tego ruchu w POLSCE NIEPODLEGŁEJ. A Socjalizm i Wolność łączą się nierozerwalnie z wielkiemi problemami OŚWIATY i KULTURY, którym T. U. R. poświęca swoje siły. T. U. R. — to część składowa naszego ruchu. T.U.R. to jeden z oddziałów jego przedniej straży. VII Zjazd T. U. R. — to uroczystość wspólna wszystkich „oddziałów", wszystkich gałęzi i rodzajów pracy Socjalizmu polskiego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Nasza praca

Dziś, w niedzielę, 20 września, rozpoczyna się w Radomiu, w pięknym Domu Robotniczym, VII-my zjazd naszego TUR-a.

Wyjątkowo licznie zgłaszają się delegacje poszczególnych oddziałów. Liczba delegatów będzie chyba podwójna w stosunku do zjazdów poprzednich. Odpowiada to bardziej rozległej, bardziej intensywnej pracy TUR-owej w ostatnich dwuch latach.

Teoretycznych zagadnień nie będzie zbyt wiele: wszak już w bieżącym roku 1936 podczas pięknych „Dni Kultury" w Krakowie poruszano na zjeździe działaczy oświatowych długi szereg kwestyj teoretycznych. Teraz w Radomiu znakomity uczony, zasłużony badacz prof. L. Krzywicki, będzie mówił o istocie kultury robotnika („Prawo robotnika do własnego mózgu"); niżej podpisany zaś — na temat: „Prądy kulturalne w Polsce". Obydwa te referaty wysłuchane zostaną na uroczystem otwarciu zjazdu. A później nastąpią już sprawy raczej natury organizacyjnej: tow. A. Ciołkosz mówić będzie o organizacji odczytów; tow. dr. Krygler o zmianach statutu, ttow. Z. Piotrowski i Krygier złożą sprawozdania, nad któremi odbędzie się wyczerpująca dyskusja. Delegaci zwiedzą urządzenia miasta Radomia, którem rządzą robotnicy.

Mamy przed sobą obszerne, pięknie wydane, ilustrowane sprawozdanie T. U. R. Zawiera ono 64-ry strony; liczne tabele, cyfry ułatwiają orjentację czytelnikowi. Każdy nasz działacz socjalistyczny winien przeczytać to sprawozdanie, aby zdać sobie sprawę z istoty i zakresu prac TUR-a. Sprawozdanie utrzymane jest w tonie optymistycznym — do tego uprawniają suche, objektywne cyfry. Rzecz zrozumiała: ruch robotniczy w Polsce rośnie, a wraz z nim rośnie jego kulturalny wyraz — TUR.

Przypomnijmy sobie główne cyfry i fakty:

Obecnie TUR. liczy 205 oddziałów. Intensywność akcji odczytowej w I-em półroczu b. r. osiągnęła poziom: 1 wykład z ramienia centrali dziennie (nie licząc wykładów lokalnych). Akcja wydawnicza znacznie się spotęgowała. Ostatnie wycieczki (krakowskie) do Gdyni i Zakopanego osiągnęły cyfry 1000 i 800 uczestników. Krakowskie „Dni Kultury" były pięknym wyrazem porywu kulturalnego robotników całego przemysłowego południowo - zachodniego kąta Polski. A akcja szkolna? a kursy? a bibljoteki wędrowne? a Czerwone Harcerstwo? a konkurs sceniczny? itd., itd. Przystąpiono do uregulowania sprawy bibljotecznej. Dla teatrów robotniczych wydano szereg sztuk. Trzeba będzie przystąpić do organizowania na większą skalę chórów i orkiestr; niektóre orkiestry „Turowe" już dziś są pierwszorzędne. W projekcie — wydanie „wiązanki pieśni robotniczych".

Praca to wielka. Podstawową myślą całej pracy „turowej" jest — podnieść robotnika kulturalnie, pogłębić jego wiedzę (zwłaszcza społeczną), przygotować proletarjat do jego wielkiej roli dziejowej. TUR. nie jest czemś narzuconem zzewnątrz — odwrotnie, rośnie z głębin ruchu proletarjackiego: nowe oddziały powstają przeważnie z inicjatywy samych robotników i są kierowane przez nich samych. Iluż to młodych proletarjuszy grupuje się dziś w TUR. W najtrudniejszych warunkach ekonomicznych i politycznych, krzepnie nasz TUR. ten wyraz wielkiego porywu mas ku kulturze.

Witamy Zjazd! Reprezentanci poszczególnych gałęzi naszego klasowego ruchu robotniczego niezawodnie podkreślą to wielkie znaczenie, jakie ma nasza rozgałęziona instytucja oświatowa dla całokształtu ruchu.

Witając VII-my Zjazd TUR-a, życzymy mu owocnych obrad, a TUR-owi dalszego, coraz to pomyślniejszego rozwoju dla dobra klasy robotniczej, dla dobra Socjalizmu polskiego.

K. CZAPIŃSKI.

Ku nowej kulturze

Dokonywamy przeglądu naszych prac i sił na odcinku oświaty robotniczej w Polsce. Jako część wielkiego socjalistycznego ruchu polskiego — pracujemy w znanych warunkach społecznych, gospodarczych i politycznych.

Z dumą przychodzi nam stwierdzić, że właśnie mimo przeszkód i przeciwieństw — zdążamy naprzód i wnosimy do dorobku polskiej klasy robotniczej nasze walory z pola oświatowego, wychowawczego, z pola prawdziwej robotniczej kultury.

I to właśnie dzisiaj, kiedy świat gasnący kapitalizmu poszczycić się może jedynie „sukcesami" i „rekordami" barbarzyństwa, zacofania, teroru i sięgania do najciemniejszych kart średniowiecza.

Na Zjazd VII T.U.R. w Radomiu przybywamy ze wzmożoną akcją prawie na każdem polu.

Bierzemy za przykład kilka cyfr za okres ostatnich dwuch i pół lat.

Akcja wydawnicza wzmogła się w sposób zupełnie jaskrawy. Wydaliśmy 20 odczytów na prawach rękopisu do użytku naszych placówek i naszych prowincjonalnych prelegentów. Nakłady duże jak na naszą polską rzeczywistość — do 2 tysięcy egz. jedno wydanie.

Poza wydawnictwami Zarządu Głównego—krakowski nasz TUR. wydał dwie broszury. Działalność odczytowa wzmaga się z każdym rokiem: gdy w r. 1934 odczytów centralnych było 75 z frekwencją 25 tys. osób w 44 miejscowościach, to w r. 1935 — sam Zarząd Główny urządził 188 odczytów o frekwencji 57 tysięcy w 99 miejscowościach, a w 8 miesiącach r. 1936 było tych odczytów 200 z frekwencją ponad 88 tysięcy osób w stu kilkudziesięciu miejscowościach o przeciętnej liczbie na jednym odczycie 444 osób. Na każdych 6 dni wypadało więc 5 odczytów.

Oddziały urządzają naturalnie odczyty swoje własne osobno. W okresie tych 2 i pół roku prelekcyj, akademij było powyżej 3 tysiące z frekwencją ogólną do 400 tysięcy słuchaczów. Dociera TUR. i do najważniejszych środowisk robotniczych i do zapadłych miasteczek i na wieś. Przypomnieć tu trzeba wspaniałe Dni Kultury Robotniczej w Krakowie.

Trzeba też wspomnieć o działalności Oddziałów T.U.R. w zakresie bibljotek, któremi rozporządzamy dzisiaj w liczbie 125 z ogólnym księgozbiorem do 88 tysięcy książek i 100 tys. tomów.

Czyż mam wspomnieć o chórach i orkiestrach, które liczbą może nie imponują, ale, zważywszy borykanie się oddziałów z trudnościami finansowemi, są jednak dowodem wytrwania i nieustępowania z drogi (orkiestr 20 i chórów 50).

Każdy oddział T.U.R. — to centrum oświaty, to promieniowanie życia kulturalnego, a zarazem często jedyny ośrodek życia towarzyskiego, pielęgnowania pierwiastków sztuki, to sceny robotnicze, wycieczki krajoznawcze i naukowe, zespoły deklamacyjne i t. d.

Wszystko to się robi bez żadnych zasiłków. Dla robotniczej oświaty niezależnej pieniędzy niema — niestety.

Współpracujemy ze związkami klasowymi, jesteśmy zespoleni z całym ruchem socjalitycznym polskim. Rola nasza wychowawcza jest duża i odpowiedzialna.

We wszystkich poczynaniach oświatowo - szkolnych w skali ogólnokrajowej T.U.R. zawsze wybija się, niosąc inicjatywę i reprezentując pierwiastek niezależności i obrony kultury (akcja w sprawie katastrofy szkolnej), stąd też i ataki na T.U.R. ze strony żywiołów reakcyjnych społecznie i zacofanych kulturalnie.

Spełniamy swą rolę, zakreśloną przez twórcę, inicjatora i wieloletniego prezesa T.U.R., Ignacego Daszyńskiego.

Idziemy dumnie czternaście już lat, kierowani ideologją socjalistyczną i mając żywo w pamięci doświadczenia nasze i naszych bohaterskich współtowarzyszy walk i prac.

Zjazd radomski wykaże, że hart jest w T.U.R. wielki; nie złamały go przeciwności, niesie T. U. R. sztandar wyzwolenia wysoko i dumnie — razem w ramię ramię— z całym polskim Socjalizmem!

ZYGMUNT PIOTROWSKI.

MAŁY FELJETON

Jak Cyrjak Wierzgała walczył z Moskalem

Życie ludzkie — jak powiedział pewien domorosły filozof z małego miasteczka — jest jednem długiem pasmem złudzeń, za którem ciągnie się drugie nieco krótsze pasmo rozczarowań i zawodów. dlatego krótsze, że człowiek łudzi się do ostatniej chwili życia, a gdy kostucha kosą przecina nić żywota, to przecina także pasmo rozczarowań i człowiek garść złudzeń zabiera z sobą w nieuszkodzonym stanie do grobu.

Rozczarowania — zapewniał ten sam filozof — osiadają człowieku na wątrobie, żółci i śledzionie i tem się tłumaczy, że im człowiek więcej przeżył zawodów życiowych, tem bardziej jest żółciowy, tem większym jest wątrobiarzem i śledziennikiem.

Pan Cyrjak Wierzgała, właściciel handlu wiktuałów w mieście Łodzi, dużo przeżył w życiu dobrego i złego. Materjalnie — owszem, nie może narzekać, bo i chałupę 3-piętrową wybudował sobie w jednem z pobliskich miasteczek i willę wcale ładną nabył na jednem z podłódzkich letnisk, ale zato moralnie dużo przecierpiał. Bardzo dużo.

Gdy w roku 1914 ostatnie sołdaty opuściły Łódź i zaczęło dziać się coś takiego, co się panu Cyrjakowi nigdy nie śniło, oraz zaczęło wyłaniać się, jak ze mgły coś innego, o czem pan Cyrjak nigdy nie marzył, to nieraz zaciskał on zęby i myślał sobie:

— Czekaj, cholero, niech tylko wojska nasze wrócą, to ci pokażę.

Tymczasem mijały lata, jedne wojska wychodziły, drugie przychodziły. Wojna skończyła się i zaczęły tworzyć się nowe wojska, ale tych wojsk, na które czekał pan Cyrjak, nie było. Przepadły, jak kamień w wodę.

I to było największe życiowe rozczarowanie pana Cyrjaka Wierzgały, które mu do dziś dnia ugniata żółć i wątrobę.

Nieraz przy niedzieli pan Cyrjak otwiera dolną szufladę komody, wyjmuje grube paczki 500-rublówek i 100-rublówek i, pokazując je trzem swoim synom, powiada:

— Widzicie chłopaki, to była kultura, a teraz jest makulatura. Trzy, cztery kamienice mógłbym mieć za te pieniądze, a mam zaledwie jedną. A kto temu winien? No, mówcie, chłopaki!

— Pepeesy—odpowiadają chórem chłopaki.

I po raz setny opowiada chłopakom dawne dzieje, jak to była wojna z Japończami i RASIEJA byłaby jak nic zdusiła JAPOŃCA, ale pepeesom zachciało się akurat wtedy robić rewolucję i dlatego RASIEJA przegrała i odtąd zaczęło jej się niepowodzić. A gdy wybuchła druga wojna, to pepeesowcy „zamiast do legjonu Gorczyńskiego, poszli do Legjonów i w rezultacie z przechowywanej w szufladzie „kultury" zrobiła się makulatura.

Którejś niedzieli najmłodszy Wierzgała zadał ojcu pytanie.

— A jak to było z tą „Krwawą środą"? Przecież oni walczyli z caratem o wyzwolenie Polski?

Stary Wierzgała aż podskoczył z oburzenia.

— Walczyli?! Mnie się zapytaj, to ci powiem, kto walczył. Tylko, że ja się nie lubię przechwalać.

Stary odsapnął dla nabrania tchu.

— Walczyli — powiadasz —no a ilu zabili tego dnia? Nawet stu nie naliczą! A ja sam jeden cały pułk zniszczyłem.

— Niech ojciec mówi, jak to było? — zawołali wszyscy trzej.

— Ano, ażeby zniszczyć obcą przemoc, to wiecie co zrobiłem? Jako dostawca mięsa dla wojska, raz dostarczyłem do pułku zepsute mięso. Cały pułk się rozchorował, a ilu umarło — nie powiem, ale napewno więcej zginęło, niż w tę ich „Krwawą środę". Ale ja tam nie lubię się przechwalać, chociaż na dobrą sprawę — to mnie właśnie należy się odznaczenie za walkę o Niepodległość.

— A nie posłali ojca za to na Sybir?

— Za co, mój Ty Boże, przecież zrobiłem to w porozumieniu z pułkowym KOMANDIREM.

ULTIMUS.



TOWARZYSZE! Za tydzień rozegra się walka wyborcza w Łodzi, pomiędzy Socjalizmem i faszyzmem.

Ostatnie te dni niech będą poświęcone wzmożonej agitacji w całym kraju na rzecz zbierania składek dla walczącej Łodzi.

W tej decydującej chwili, wszyscy muszą spełnić swój obowiązek. Zebrane składki należy natychmiast przesyłać na adres Sekretarjatu Generalnego CKW. PPS. Warszawa, Warecka 7, lub na Konto PKO. Nr. 3174, z zaznaczeniem „na wybory w Łodzi".

Na wybory w Łodzi

Wpłacono do Kasy C. K. W. P. P. S.

Dzielnica „Starówka" w Warszawie 25 zł.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego Okręg Bielsko - Biała 5 zł.

Okręgowa Rada Robotnicza w Czechowicach 25 zł.

Zarząd Oddziału Zw. Rob. Prz. Chemicznego w Skawinie I. 52 zł. Robociarz 2 zł.

Związek Rob. Przem. Metalowego w Ostrowcu - Kieleckim 15 zł.

Tow. Br. Zejdler — Ostrowiec-Kielecki 15 zł.

Oddział T. U. R-a w Ostrowcu-Kieleckim 5 zł.

Tow. Zbyszko Walicki — Katowice 1 zł.

Powiatowy Komitet PPS. w Zakopanem 62 zł. 90 gr.

Stowarzyszenie Domu Robotniczego w Bielsku 10 zł.

Związek Rob. Przem. Spożywczego w Żywcu 25 zł.

Rada Główna Związku Zaw. Małorolnych — stosownie do wezwania Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS., składa na wybory w Łodzi zł. 10, wzywając Oddziały Związku we Włocławku, Skoczowie, Łucku, Lublinie i Tarnowie do wpłacenia odpowiednich sum na ten cel.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, PKO. 1228

OSTATNIE NOWOŚCI

ARGON. — Ekonomja polityczna imperjalizmu	6.—
DEUTSCHER I. — Proces Moskiewski	—.30
ENGELS — Anty-Dühring	4.—
JODŁOWSKI — Zasady pisowni polskiej	—.80
KRZESŁAWSKI — Prawda o St. Brzozowskim	—.70
LEC H. J. — Satyry polityczne	1.—
„ — Zoo (wiersze satyryczne)	1.—
Mały rocznik statystyczny r. 1936	1.—
NOWICKI J. — Wspomnienia starego działacza	1.—
PRÓCHNIK A. — Ku Polsce socjalistycznej	—.50

CENY ZNIŻONE.

	Ceny dawne	Ceny obecne
ADLER M. — Marksizm jako prol. nauka życia	—.75	—.50
BUCHARIN. — Imperjalizm a gospodarka światowa	8.—	3.—
ENGELS F. — Rozwój socjal. od utopji do nauki	1.20	—.75
GROSSOWIC. — Socjologja partji	2.50	1.—
HORRABIN. — Geograficzne podstawy historji	1.50	—.75
KARNIOL. — Podstawy socjalizmu		—.50
Księga Jubileuszowa 40-lecie P. P. S.	8.—	4 50
ŁUKASZKIEWICZ.—Księży chleb powieść w dwuch tomach	3.60	1.50
MARKS. — Praca najemna i kapitał	—.75	—.50
ZAMENHOF. — Esperanto (podręcznik do nauki Esp.)	3.60	— 50
ZAREMBA. — Bezdroża kapitalizmu	3.—	1.50
ZAREMBA. — PPS. w Polsce niepodległej	2.—	1.20

Zamówienia wysyłamy po uprzednim otrzymaniu należności na konto P. K. O. Nr. 1228, względnie w znaczkach pocztowych. Koszt przesyłki 0.30 gr.

Wata genewska

Arystydes Briand porównał kiedyś metodę załatwiania spraw w Genewie z watą; jak wata służy do owijania ran, ale sama ich nie leczy, tak też Genewa otula stające przed nią zagadnienia watą kompromisu, zwłoki lub bezczynności, ale najżywotniejszych spraw nie rozstrzyga.

21-go b. m. rozpoczyna się 17-ta skolei sesja Ligi Narodów, Rada Ligi zaś obraduje od 18-go b. m. Termin sesji przesunięto o dwa tygodnie, by mieć dostatecznie czasu na przygotowanie „nowego Locarna“ i „załatwić się“ z Abisynją. Ale w sprawie Locarna nie posunięto się ani o krok naprzód, co zaś do Abisynji to „salomonowe“ rozwiązanie, o którem już pisaliśmy, zabija do reszty autorytet Ligi.

Obecna sesja ma rozpatrywać — oprócz spraw drobniejszych i spraw przyszłości, jak np. reforma Ligi — kilka zatargów, w których chodzi *o walkę z faszyzmem.*

A więc: wspomniane już Locarno i Abisynja, dalej Gdańsk, a prawdopodobnie także Hiszpanja, a może i Austrja.

Sprawa Locarna utknęła na martwym punkcie. Tu demokracja i faszyzm, pokój i wojna ścierają się ze sobą z taką siłą, że każde, najdrobniejsze choćby ustępstwo na rzecz faszyzmu może być grobem dla demokracji i pokoju.

W sprawie Abisynji wiadomo już, że Abisynja wysyła swych delegatów i że Mussolini, jako warunek udziału w obradach Ligi, żąda niedopuszczenia delegatów Abisynji. Wiadomo też, że komisja weryfikacyjna zakwestjonuje mandaty abisyńskie. Jak zachowa się Liga? Nie trzeba być prorokiem, by stwierdzić, że poświęci Abisynję, że na krwawą, ropiejącą ranę położy kawałek waty i dla fikcyjnego mirażu współpracy z faszyzmem podkople najgłębszy fundament, na którym Liga spoczywa.

W doniosłym zatargu gdańskim załatwi się szybko sprawę incydentu z krążownikiem „Leipzig“, którego komendant nie złożył wizyty Wysokiemu Komisarzowi Ligi ;sprawę tę powierzono Polsce i p. Beck już ją dyplomatycznie usunął ze świata. Ale poza tym incydentem istnieje przecież zasadnicza sprawa stosunku Gdańska do Ligi, który to stosunek Hitler i Greiser uznali za... nieistniejący. Czy tu także rozstrzygnie wata? Obawiamy się, że tak.

W Genewie może, a raczej powinna, wypłynąć sprawa Hiszpanji. Ale już teraz prasa donosi, że sprawie tej utrąci się łeb przez to, że Liga uzna wojnę domową w Hiszpanji za sprawę wewnętrzną i wcale nie będzie dyskutowała nad tem, że tę „sprawę wewnętrzną“ wywołał faszyzm hiszpański wspólnie z faszyzmem Niemiec, Włoch i Portugalji, że mamy tu *zorganizowaną* napaść dwuch członków Ligi na trzeciego.

Skoro mówimy już o „programie faszystowskim“ Ligi, warto wymienić także Austrję, której sprawa rozpatrywana będzie zapewne dopiero na następnem zgromadzeniu Rady Ligi. Austrja korzysta z pożyczki pod gwarancją Ligi, która sprawuje kontrolę nad finansami Austrji. Obecnie przedstawicielem Ligi w Banku Narodowym Austrji jest Holender Rast van Toningen, który jest jednym z wodzów faszyzmu w Holandji. Otóż ten kontroler, któremu jest droższy faszyzm, niż Liga Narodów, złożył w komisji finansowej Ligi raport, stwierdzający, że położenie finansowe Austrji natyle się polepszyło, że dalsza kontrola Ligi jest zbyteczna. Komisja postanowiła narazie zbadać położenie finansowo - gospodarcze Austrji, ale już samo to wystąpienie jest jedną z oznak, iż państwa faszystowskie chcą jaknajbardziej rozluźnić swe stosunki z Ligą, że nawet jako dłużnicy chcą się pozbyć kontroli poręczyciela.

Tworzący się obecnie blok faszystowski w Europie ma być przeciwwagą Ligi, a toleruje on Ligę dopóty, póki ona jest mu potrzebna, póki on nie będzie natyle silny, by jawnie przeciwstawić się Lidze.

Czy w takiej sytuacji dalsza taktyka „waty“ ma jakikolwiek sens? Toż faszyzm używa Ligi tylko jako narzędzia dla własnych celów i jako środka szantażu. Toż wszystkie spory i zatargi, z któremi Liga ma do czynienia, obracają się dokoła walki z faszyzmem i samo istnienie Ligi zależy od tego, czy faszyzm zostanie pokonany. Jakże go pokonać, jeśli go się zaprasza do współpracy i poświęca się na jego cześć całe narody?!

Nie wata jest dziś potrzebna Genewie, lecz lancet chirurgiczny. Przy dotychczasowej taktyce Genewa zamrze wcześniej, nim zacznie się „reformować“.

(jmb.).

W odpowiedzi „Gazecie Polskiej“

Ani ślepota, ani podwójna gra

Od kierownictwa ruchu ludowego otrzymaliśmy oświadczenie, które zamieszczamy w całości.

Red.

W „Gazecie Polskiej“ z dnia 17 września b. r. pojawił się napastliwy artykuł zwrócony przeciw Stronnictwu Ludowemu i jego kierownictwu. Niepodpisany autor artykułu („Podwójna gra czy ślepota“) czyni za rozrost komunizmu w Polsce odpowiedzialnymi Stronnictwo Ludowe i „Wici“, jako dające szyld i pokrywkę ‚jaczejkom“ komunistycznym. Posuwa się „Gazeta Polska“ tak daleko, iż rzuca podejrzenia, czy nie robi tego Str. Ludowe świadomie i czy kierownicy nie prowadzą nawet „podwójnej gry“, urządzając z jednej strony patrjotyczne uroczystości, z drugiej — kumając się z komunistami.

Nie chcemy przesądzać czy artykuł ten jest wynikiem nieznajomości rzeczy, czy też może przygotowaniem w opinji publicznej dalszych represyj w stosunku do ruchu ludowego, który się nie dał ani złamać, ani „oswoić“. Chcemy tytuł artykułu „Podwójna gra czy ślepota“ potraktować jako rzeczywiste a nie tylko retoryczne pytanie. Dajemy na nie krótką odpowiedź: **Ani ślepota ani tymbardziej podwójna gra!**

O tym, że komunizm się szerzy, że przenika i na wieś, o tym wiemy. Wiedzieliśmy prędzej i wiemy lepiej, niż czynniki urzędowe i półurzędowe. Wiemy, że komuniści w myśl instrukcji „Kominternu“ starają się przenikać do wszystkich organizacyj legalnych (nie tylko politycznych), by działać w ich ramach i pod ich pokrywką. Nie jest tajemnicą, że szukali schronienia pod szyldem „Legjon Młodych“; nie jest tajemnicą, iż na początku tego roku na terenie jednego z powiatów woj. lubelskiego aresztowano szereg członków prorządowego „Siewu“, podejrzanych o komunizm: faktem jest, iż pod pokrywką roboty pacyfistycznej uzyskali — jak donosi ostatni „Express Poranny“ — lokal na zebranie w Częstochowskim Związku Rezerwistów, a w Wilnie posłużyli się jako narzędziem pewnym księdzem z gromadą parafjan: nie jest też tajemnicą, że komuniści docierają nawet do bractw różańcowych, a podobno na terenie Warszawy wykryto „jaczejkę“ komunistyczną w kole ministrantów. Cóż dziwnego, skoro w swoim czasie wykryto schowek komunistyczny — w gmachu Sądu Najwyższego.

Nie przyszło jednak nikomu rozsądnemu na myśl, by czy to kierowników „Siewu“, czy opiekunów bractw różańcowych i kół ministrantów, albo Prezesa Sądu Najwyższego podejrzewać o alimentowanie komunizmu, czy tymbardziej o „podwójną grę“.

Nie jesteśmy też ślepi na fakt, iż komuniści usiłują przenikać tak że do Kół tak Stronnictwa Ludowego, jak „Wici“ i przyczepiać się do każdej ich akcji — czasem nawet ze skutkiem Zdawaliśmy sobie sprawę z tego nawet wtedy, gdy pewne czynniki kierując się bardzo krótkowroczną polityką patrzyły z nieukrywanem zadowoleniem na przenikanie komunistów (prawdziwych czy nie) do organizacyi ludowych; sądzono zapewne, że w ten sposób ruch ludowy zostanie rozłożony od wewnątrz. Zdajemy sobie sprawę, że i w tej chwili jakaś „jaczejka“ komunistyczna może się ukrywać pod firmą Stronnictwa Ludowego czy „Wici“, niezawsze łatwa do wykrycia nie tylko ze względu na masowość ruchu ludowego, ale i z uwagi na to, że najnowsza metoda komunistów polega na pozornym przystosowywaniu się do tła i posługiwaniu się językiem danego środowiska.

Że ani władze Stronnictwa Ludowego, ani „Wici“ nie patrzą obojętnie i bezczynnie na próby komunistów żerowania na organizacjach ludowych, tego dowodzą fakty wykluczania z tych organizacyj osobników, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie o przynależność do partji komunistycznej, jak zresztą i do każdej innej; dowodzą tego okólniki i instrukcje polecające odcinanie się od komunistów nie z obawy represji, lecz ze względu na zasadnicze różnice ideologiczne, które nas dzielą. Nadewszystko zaś dowodzą tego uchwały władz Stronnictwa Ludowego i artykuły w organach ludowych tak kategorycznie wypowiadające się przeciw komunizmowi i tworzeniu „Frontu Ludowego“ z komunistami, że czynienie właśnie Stronnictwa Ludowego odpowiedzialnym za rozrost komunizmu, lub imputowanie kierownikom Stronnictwa „podwójnej gry“, jest wierutnym głupstwem albo tak nikczemnym chwytem w walce politycznej, iż trudno byłoby znaleźć dość dosadny wyraz na skwalifikowanie go.

Jedno musi uderzyć każdego bezstronnego człowieka: tam, gdzie Stronnictwo Ludowe do głębi przeorało i opanowało teren, tam komuniści nie mają niemal całkowicie dostępu.

Ograniczamy się do faktycznych wyjaśnień, nie chcielibyśmy bowiem ani nadużywać miejsca udzielonego nam przez Szan. Redakcję, ani tymbardziej narażać się na konfiskatę. Na jedną tylko rzecz pozwalamy sobie zwrócić uwagę: niema nic niebezpieczniejszego jak upraszczanie zagadnień. A upraszcza zagadnienia ten, kto wybuchy, których tak często jesteśmy świadkami, przypisuje tylko „wywrotowej agitacji“, a szerzenie się komunizmu jedynie nędzy i działalności „jaczejek“ komunistycznych. Tylko całokształt warunków gospodarczych, politycznych i moralnych, w których żyjemy w Polsce, tłumaczy to, co się dzieje.

Echa zajść w Krzeczowicach

Przebieg rozprawy w Przeworsku

W Przeworsku odbyła się rozprawa karna przed Sądem grodzkim przeciwko ośmiu oskarżonym z Krzeczowic, którym akt oskarżenia wygotowany przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Rzeszowie zarzucał, iż w czasie od 25 czerwca 1936 r. do 1 lipca 1936 r. w Krzeczowicach pow. przeworskiego w czasie strajku robotników rolnych, zatrudnionych w majątku Polskiej Akademji Umiejętności przemocą oraz groźbą pobicia spędzili pracujących robotników z pola zmuszając ich w ten sposób do zaniechania pracy.

Oskarżeni Antoni Bury i Władysław Kolczak odpowiadają z wolnej stopy.

Natomiast oskarżeni Karol Hypta, Wojciech Głowaty, Franciszek Nosek, Roman Pikuła, Jan Kacza i Szymon Cielecki, wszyscy z Krzeczowic, przywiezieni zostali na rozprawę z więzienia w Rzeszowie, gdzie przebywali od dnia 2, względnie 3 lipca b. r.

Wszyscy oskarżeni zaprzeczyli, jakoby dopuścili się czynu objętego aktem oskarżenia, natomiast przyznali, iż strajkowali z powodu niskiego wynagrodzenia płaconego przez Zarząd dóbr w Krzeczowicach, oraz z powodu złego obchodzenia się z robotnikami,— z wyjątkiem Karola Hypty, który wogóle w strajku nie brał udziału.

Po przesłuchaniu świadków oskarżenia, a mianowicie: inż. Zegartowskiego zarządcy dóbr w Krzeczowicach, Bronisława Lupy Antoniego Świtalskiego, Michała Cieślaka i Józefa Zająca, funkcjonarjuszy Zarządu dóbr w Krzeczowicach zaszedł sensacyjny moment, albowiem wice-prokurator Mrazek z Rzeszowa, który popierał oskarżenie postawił wniosek o uchylenie tymczasowego aresztu odnośnie 3-ch oskarżonych, a to Karola Hypty, Wojciecha Głowatego i Jana Kaczy, albowiem postępowanie dowodowe obaliło akt oskarżenia odnośnie tych 3-ch oskarżonych, sędzia prowadzący rozprawę p. dr. Nieckarz z miejsca ich zwolnił, uchylając tymczasowy areszt.

Zwolnienie to nastąpiło na podstawie zeznań inż. Zegartowskiego głównego świadka oskarżenia, który na rozprawie, przesłuchiwany pod przysięgą zmienił swe zeznania w ten sposób, iż oświadczył, że zeznania jego w toku dochodzeń odnosiły się do zupełnie innych osób.

Celem przesłuchania dalszych świadków, zgłoszonych przez prokuratora, oraz kilkudziesięciu świadków, zaofiarowanych przez obrońcę dra. Jedlińskiego z Jarosławia, rozprawę odroczono do dnia 12 października 1936 r.

KOMUNIKAT

Księgarni Robotniczej

Warszawa, Czerwonego Krzyża 20
P. K. O. 1229

OSTATNIE NOWOŚCI.

I. DEUTSCHER. Proces Moskiewski str. 32. 0.30
J. KRZESŁAWSKI. Prawda o St. Brzozowskim str. 70 0.70

Zamówienia wysyłamy po uprzednim otrzymaniu należności na PKO. 1229 plus 30 gr. na koszta przesyłki.

Wspomnienia

Dzieje obozów izolacyjnych

Obozy izolacyjne powstały w czasie wojny. Istniały obozy wojskowe, gdzie pomieszczano jeńców wojennych, istniały ponadto obozy izolacyjne, gdzie pomieszczano jeńców cywilnych, to jest tych. z pośród ludności, którzy z punktu widzenia wojskowych władz niemieckich — uchodzili za niebezpiecznych i zagrażających

Wiadomo, że w czasie wojny niemieckie władze wojskowe, znane ze swej brutalności, masowo posyłały do obozów cywilnych dziesiątki tysięcy ludności polskiej. W wielu wypadkach o zesłaniu do obozu decydowało niezdjęcie czapki przed jakimś lejtnantem pruskim w jakiejś zapadłej mieścinie.

Naogół ludność obozowa była bardzo różnorodna. W języku obozowym dzielono ją na następujące kategorje: 1) „siódmacy“ — złodziejaszki (nazwa od siódmego przykazania „nie kradnij“; 2) „dzwoniarze“ — przeważnie chłopi, internowani za ukrywanie dzwonów kościelnych, które władze niemieckie rekwirowały; 3) „krokodyle“ — grupa najliczniejsza, byli to przeważnie ludzie, którzy nie chcieli jechać do Niemiec na roboty, bądź uciekali stamtąd, w wielu wypadkach ludzie, którzy naprawdę nie wiedzieli za co ich internowano; 4) „polityka“ — byli to internowani działacze socjalistyczni oraz peowiacy.

Jeżeli chodzi o pierwsze trzy grupy, to oczywiście jedynie zorganizowana była grupa „siódmaków“, która doskonale umiała urządzić swój żywot w obozie.

Najbardziej upośledzone były grupy druga i trzecia, które naogół były niezorganizowane, maltretowane, pędzone do pracy, bite, wyzyskiwane do ostateczności zarówno przez władze obozowe, jak i przez własnych rodaków.

Zorganizowaną grupą byli też polityczni.

Więźniowie polityczni siedzieli przeważnie w obozach dla jeńców cywilnych w Hawelbergu, Laubanie,, Celle, Holzmünden, a później w początkach roku 1918, przewieziono większość Polaków do obozu dla jeńców cywilnych w Modlinie.

Warunki, w jakich znajdowali się więźniowie polityczni w obozach, były to bezwątpienia warunki bardzo ciężkie, szczególnie wówczas wydawały się ostre, a nawet okrutne. Gdy zestrawimy je jednak z dzisiejszymi warunkami „nowoczesnych“ obozów izolacyjnych, wydają się one raczej znośnemi i ludzkiemi. Najważniejsze, że nie czuło się w nich w tym stopniu nienawiści dokuczliwości.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że naogół władze wojskowe niemieckie odróżniały kategorję więźniów politycznych od innych kategoryj.

Przy transportach do obozów więźniów politycznych nie kuto w kajdany. Przy przyjmowaniu do obozu nie bito ich dla „zaznajomienia się“ z warunkami obozowymi, nie prawiono im żadnych pouczeń i t. d., pozostawiano im własną odzież, za uśmiech czy za rozmowę z towarzyszami niedoli nie bito nikogo i nie karano.

Do pracy przymusowej naogół politycznych nie brano. Wprawdzie niekiedy proponowano takie czy inne zajęcie, grożono nawet represjami, ale nie zmuszano i nie karano ani biciem, ani karcerem za odmowę przyjęcia takowej.

W lutym 1918 r. w Modlinie próbowano wziąć jednego z peowiaków do pracy przymusowej (noszenie drzewa dla celów obozowych), co jednak spotkało się z kategorycznym sprzeciwem ogółu politycznych i potężną demonstracją (gwizdanie i t.p.) pod. adresem komendanta obozu. W wyniku przepędzono politycznych z baraku, w którym zamieszkiwali i 12 z pośród politycznych w ciągu 5 dni próbowano zmusić do pracy na szosie przy zwózce drzewa do obozu, a potem skazano ich na 2-tygodniowy karcer w lochach twierdzy modlińskiej. Stwierdzić jednak należy, że za odmowę pracy w ciągu tych 5 dni nikogo z politycznych nie bito. Eskorta wojskowa pilnowała ich cały dzień, polityczni zaś ten czas na śnieżycy uprzyjemniali sobie śpiewami, zabawami.

Żadnych forsownych ani nieforsownych ćwiczeń gimnastycznych nie było. Żywność, którą izolowani otrzymywali od rodzin, znajomych lub od różnych instytucyj zagranicznych, naogół wydawano bez żadnych ograniczeń, nie konfiskowano jej i nie palono. Co najwyżej od czasu do czasu ginęło kilka paczek, skradzionych przez kogoś z władz obozowych, względnie z kancelarji przez złodziejaszków, przebywających w obozie.

W obozie był wielki głód. Żywność, którą otrzymywali internowani, była zupełnie niewystarczająca. Naogół jednak był to czas, kiedy wogóle istniał brak żywności, gdyż wszystko rekwirowano dla wojska niemieckiego.

Rewizje odbywały się stosunkowo rzadko. Przepędzano wówczas politycznych z baraków i dokonywano rewizji w czasie ich nieobecności. Nigdy jednak nie było wypadku, ażeby kazano internowanym czekać godzinami nago w zimnym baraku w nocy z podniesionemi do góry rękami.

Internowani mieli względną swobodę, to znaczy mogli posiadać książki, gazety, materjały piśmienne, mogli odbywać lekcje, zebrania polityczne, akademje itp., nawet mogli w asyście eskorty wychodzić poza obóz po zakupy.

Widzenia odbywały się w kancelarji obozowej, listy przyjmowano po uprzedniej cenzurze (nieraz z dużem opóźnieniem), również wolno było pisać pocztówki (bez opłaty pocztowej).

Apele odbywały się dwa razy dziennie (rano i wieczorem) na dziedzińcu obozowym. Starosta— oficjalnie uznawany przez władze obozowe — podawał komendantowi obozu ilość obecnych. Gdy nadchodził komendant, na sygnał „baczność“, podawany przez feldfebla dyżurnego, należało zdejmować czapki. Polityczni omijali to rozporządzenie w ten sposób, że wychodzili na apel bez czapki.

Nie ograniczano również czasu do kilku sekund lub nawet kilku minut dla załatwienia swych potrzeb fizjologicznych. Pod tym względem nikogo nie ograniczano, ani nie karano biciem lub raportem karnym.

W barakach miało się światło oficjalnie do 9-ej wieczorem. W wielu wypadkach jednak, po zgaszeniu światła przez dyżurnego feldfebla, internowani zapalali ponownie światło. W takim wypadku najwyżej gaszono światło powtórnie. W baraku w nocy można było rozmawiać ile się chciało, byleby nie zagłośno i za to nikogo nie bito i nie karano.

Zwolniony bywał odstawiany przez żołnierza na dworzec, gdzie otrzymywał darmowy bilet kolejowy do miejsca zamieszkania oraz — jeżeli dalej jechał—żywność na drogę. Biletu kolejowego nia zakupywano nigdy z pieniędzy własnych internowanego.

Internowani mogli posiadać pieniądze przy sobie i rozporządzać niemi według własnej woli. O ile kto posiadał większą sumę, musiał ją złożyć do depozytu i miał prawo co tydzień, względnie co dwa tygodnie, do podejmowania pewnych kwot.

Takie to były, mniej więcej, warunki obozowe w czasie wojennym u władz niemieckich, które znane były ze swej brutalności i okrucieństwa.

K.

Balonem ponad chmurami

Przygody polskich lotników na bezludnych obszarach północnej Rosji

Polscy aeronauci kpt. Janusz i por. Brenk udzielili korespndentowi PAT. w Moskwie następujących ciekawych szczegółów o swym locie i przygodach po wylądowaniu.

CORAZ GĘSTSZE CHMURY NA HORYZONCIE

Do granicy polsko - sowieckiej lot odbył się w pomyślnych warunkach. Granicę polsko - sowiecką lotnicy przekroczyli o godz. 4 rano w dn. 31 sierpnia. Szybkość lotu wynosiła około 50 km. na godzinę. O godz. 7 rano następnego dnia na północ od Bobrujska chmury stawały się coraz gęstsze i ziemia była niewidoczna. Lecieliśmy — opowiadają lotnicy — w chmurach i nad chmurami na wysokości 3.000 do 4.500 mtr. Wieczorem około godz. 19-ej balon zniżył lot. Przez luki w chmurach ujrzeliśmy większe miasto, może Moskwę lub Kalinin (Twer).

LOT W CHMURACH DESZCZU I ŚNIEGU

Pomiarów astronomicznych nie można było przeprowadzić, gdyż mieliśmy nad sobą gęste chmury. Z radjokomunikatów i własnej orjentacji wynikało, iż wzięliśmy kierunek bardzieej na północ. Dokuczał nam silny deszcz. Temperatura wahała się od +12 do —10 stopni. Opady atmosferyczne oraz prądy powietrzne bardzo utrudniały utrzymanie stałej wysokości lotu. Zmieniając wciąż w ciągu nocy z 31 sierpnia na 1 września wysokść lotu z 4.000 do 500 mtr., udało się nam zrobić pomiar astronomiczny o godz. 23, korzystając z chwilowego rozjaśnienia nieba. Resztę nocy lecieliśmy w chmurach deszczu i śniegu. Radjoodbiornik wskutek zamoczenia przestał działać, wobec czego nie mieliśmy już danych meteorologicznych, ani też nie mogliśmy dokonywać pomiarów radjogenometrycznych, co wykluczało wszelką orjentację.

DRUGI DZIEŃ LOTU

Nad ranem o godz. 4 w dniu 1 września ujrzeliśmy na krótko ziemię, co pozwoliło nam ustalić kierunek i szybkość lotu. Szybkość wynosiła około 70 km. na godz. Lecieliśmy na wysokości 500 do 1000 mtr. Stwierdziliśmy, iż górne chmury pozostały poza nami, wobec czego postanowiliśmy lecieć dalej na tej samej wysokości. Po pewnym czasie dostaliśmy się w strefę ulewnego deszczu. Wprawdzie słyszeliśmy pod sobą szum lasu, lecz ziemi nie widzieliśmy zupełnie. Około godz. 8 rano chmury rozstąpiły się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę. Sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się, że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód.

ZDERZENIE BALONU Z LASEM W GÓRACH

W jakieś 10 minut później, kiedy lecieliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 mtr. wyrosła niespodziewanie przed nami ściana lasu. Mimo natychmiastowego zrzucnia prze nas 3 worków balastu i 5 butli z tlenem, nie zdołaliśmy poderwać do góry i balon oraz gondola poczęły uderzać o drzewa, łamiąc je. Ogółem złamaliśmy 8 drzew. Wskutek tych uderzeń powłoka balonu rozerwała się na trzy części i zawisła wraz z gondolą na konarach drzew. Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górzystym, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorjentację a tym samym i lądowanie. Wylądowaliśmy na terenie bagnistym.

WĘDRÓWKA PZEZ BAGNA I LASY

O godz. 10 udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając z sobą instrumenty, radjoodbiornik i zapasy żywności, składające się ¼ kg. chleba, 2 tabliczek czekolady, 20 cukierków, pomarańczy, gruszki, jabłka, małej paczki keksów, ¼ lt. koniaku, ½ butelki wina, trochę miodu, 2 termosów z herbatą i wodą, puszki konserw, 5 papierosów i 3 pudełek zapałek, z których niestety dwa zamokły. W pozostałym pudełku mieliśmy tylko 13 suchych zapałek. Idąc przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pasa, o zmroku zatrzymaliśmy się, by odpocząć. Mimo deszczu, rozpaliliśmy ognisko i po skromnym posiłku próbowaliśmy usnąć, siedząc na kłodzie drzewa, przyczym jeden z nas drzemał, a drugi czuwał w obawie dzikich zwierząt. Tak doczekaliśmy się świtu, po czem wyruszyliśmy w dalszą drogę.

PIĘĆ DNI W POSZUKIWANIU LUDZI

Po półgodzinnym marszu doszliśmy do rzeki Czus. Wzdłuż tej rzeki po bardzo trudnym terenie brnęliśmy w ciągu 5 dni, niespotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych 2 dni dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze, piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czus do rzeki Ileksy. Tutaj skorzystaliśmy z sieci i złowiliśmy dwa maleńkie okonie, które poczęliśmy przyrządzać na kolację, ponieważ byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy odrazu zajęli się nami. Przygotowali nam posiłek i ulokowali nas w chacie na nocleg.

POMOC RYBAKÓW SOWIECKICH

Następnego dnia, t. j. 6 września rybacy odwieźli nas do rady wiejskiej we wsi Nosowszczyzna, skąd wysłaliśmy gońca z depeszą na pocztę do Małosujki, odległej o 120 km. W dniu 7 września wyruszyliśmy w towarzystwie 5 ludzi do balonu. Na miejsce lądowania przybyliśmy 9 b. m. po południu. Balon złożyliśmy, lecz musieliśmy go, po odpowiednim zabezpieczeniu, pozostawić na miejscu do czasu nastania mrozów, gdyż przewiezienie go obecnie jest zupełnie niemożliwe z powodu niezwykle bagnistego terenu. Wraz z dobrowolnym przewodnikiem geologiem Apuchtinem 10 b. m. rano wyruszyliśmy pieszo do Kałgaczychy, odległej od miejsca lądowania balonu o jakieś 70 km. W Kałgaczysze zatrzymaliśmy się dwa dni, 12 i 13 b. m., gdzie doprowadziliśmy się do porządku, wykąpaliśmy się, wysuszyli i poreperowaliśmy ubranie. 14 b. m. udaliśmy się pieszo w dalszą drogę w towarzystwie 3-ch tragarzy i 2-ch przedstawicieli władz do Małosujki, odległej 70 km., z tego 43 km. zrobiliśmy pieszo, a resztę konno.

SPOTKANIE Z SAMOLOTAMI SOWIECKIEMI

W czasie marszu wśród lasu odszukały nas samoloty sowieckie które zaproponowały nam zrzucenie żywności, lecz podziękowaliśmy, ponieważ obecnie posiadane przez nas zapasy były wystarczające. Do Małosujki przybyliśmy 15 b. m. o godz. 17. Tu nocowaliśmy, a następnego dnia dwoma samolotami odlecieliśmy przez Omegę do Archangielska, skąd wieczorem tego dnia wyjachaliśmy pociągiem do Moskwy.

Pragniemy podkreślić — kończą lotnicy — że tak ludność, jak i władze, okazały nam w naszym trudnym położeniu nie tylko wszelką możliwą pomoc, lecz i dużo serdeczności. Szczególnie należy podkreślić duże poświęcenie lotników sowieckich, którzy poszukując nas z narażeniem własnego życia, latali nad niedostępnymi terenami, gdzie każdy defekt silnika z powodu braku terenu do lądowania groził katastrofą.

Maszyna do pisania nut

„Frankfurter Volksblatt" z dn 10 b. m. donosi, że w Frankfurcie skonstruowana będzie pierwsza maszyna do pisania nut. Gustaw Rundstatler z Darmstadtu już w r. 1925 opatentował swój wynalazek w pierwotnej konstrukcji, która była jednak o tyle nierpaktyczną, że niesłychanie trudno było pisać na drukowanym papierze nutowym: główki nutowe wypadały nierówno. Obecnie ostatecznie skonstruowana maszyna Rundstatlera ma tę niezbędną zaletę, że wybija nutę równocześnie z linjami. Maszyna ma wygląd zwykłej maszyny do pisania.

Tajemnicza epidemja

Do portu w Dunkierce zawinął w tych dniach mały statek angielski „Sea Rambler", wiozący transport z Dakaru w francuskiej Afryce zachodniej. Jeszcze przed przybyciem do Dunkierki, kapitan statku zawiadomił francuskie władze sanitarne o tajemniczej epidemji, ofiarą której padło 8 marynarzy, czyli trzecią część załogi okrętu. W dwa dni po wypłynięciu z Dakaru zachorowało dwuch marynarzy z objawami zatrucia. Mimo natychmiastowej pomocy, marynarze zmarli wśród strasznych męczarni. Ciała ich zwyczajem marynarskim wrzucono do morza.

Podczas żałobnej ceremonji rozległ się przejmujący krzyk. Na pokład statku upadł jeden z marynarzy, wijąc się z bólu. I w tym wypadku pomoc wszelka okazała się zbyteczna. Marynarz poszedł za swymi dwoma zmarłymi towarzyszami. W czasie podróży nie było dnia któryś by z marynarzy nie zachorował ciężko. Z 24-ch członków załogi 7-miu zmarło w drodze z Dakar do Madery, 5-ciu musiano odwieźć do szpitala Ósmy marynarz zmarł już w szpitalu w Dunkierce. Lekarze stanęli przed trudną zagadką. Tajemnicza choroba wykazywała typowe objawy zatrucia, tymczasem przeprowadzona sekcja zwłok marynarza zmarłego w Dunkierce nie wykazała w organizmie żadnych śladów trucizny. Środki spożywcze i wodę do picia używana na statku poddano laboratoryjnemu badaniu. Nigdzie nie wykryto substancji trujących lub bakterji. Wśród pozostałych członków załogi „Sea Rambler" krążą najfantastyczniejsze pogłoski. Jedni przypuszczają, że wśród załogi znajduje się szaleniec, który zatruwa jedzenie podawane marynarzom. Inni sądzą, że marynarze zmarli na tajemnicza chorobę nabytą w afrykańskich spelunkach portowych. Inni wreszcie, i tych jest najwięcej, wierzą, że na okręcie „Sea Rambler" ciąży jakieś przekleństwo, którego ofiarą padła ⅓ część załogi.

W krainie wiecznych lodów

Poraz pierwszy w dziejach polska wyprawa polarna dotarła do Nordcapu

W ciągu ostatnich tygodni uczestnicy polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen byli

ODCIĘCI ZUPEŁNIE OD ŚWIATA.

Wiadomości od nich napływały wskutek tego skąpo i dopiero teraz z drogi powrotnej nadsyłają nam, pisany na pokładzie statku „Lyngen" szczegółowy opis drugiej części wyprawy od zatoki Tempel:

W pierwszej części trasy — piszą uczestnicy wyprawy — ekspedycja po 27 dniach drogi dotarła do zatoki Tempel w Eisfjordzie. Sanie wraz z częścią ekwipunku zostawiono na lodowcu Von Posta i dnia 4 sierpnia wyruszono pieszo wzdłuż wybrzeża do chaty znanego tamtejszego myśliwego Norsa, u którego statek „Lyngen", opływający zachodnie brzegi Spitsbergenu, miał zostawić zapas żywności na dalszą drogę. Chata znajdowała się w odległości kilkunastu kilometrów od lodowca. Przeniesienie bagaży (około 150 kg.) z chaty na lodowiec po stromym, kamiennym terenie, miejscami porosłym tundrą, wymagałoby kilku dni ciężkiej pracy. Liczyliśmy, że dostaniemy od trapera łódź, którą możnaby było bagaż przewieźć morzem wzdłuż wybrzeży fjordu. Niestety, w chacie trapera łodzi nie było. Po dwuch dniach przymusowego odpoczynku postanowiliśmy udać się do osady górniczej, odległej o kilkadziesiąt kilometrów celem wynajęcia łodzi. Po dwuch dniach forsownego marszu przez rzeki, góry i bagnistą tundrę wyprawa dotarła do Longycardyen — jednej z

NAJBARDZIEJ NA PÓŁNOC WYSUNIĘTEJ KOPALNI WĘGLA.

Tutaj wynajęto mały statek rybacki, którym wyprawa udała się morzem do chaty Norsa, w celu przewiezienia bagażu do stóp spadającego w morze lodowca.

Dnia 10 stycznia po raz drugi zerwaliśmy na dłużej kontakt z ludźmi i śladami cywilizacji na Spitsbergenie.

Wyprawa ruszyła lodowcem w dalszą drogę na północ. W tej części trasy, aby dotrzeć do

PRZYLĄDKA PÓŁNOCNEGO (NORDCAPU) SPITSBERGENU

ostatecznego celu podróży, należało poprzez lodowiec Filipa wydostać się na olbrzymią wyżynę lodowcową (Plateau Central), przeciąć ją wzdłuż, dotrzeć do góry Newtona i posuwając się poprzez lodowiec Lumme, osiągnąć północną wyżynę lodową, większą na Spitsbergenie (ok. 80 km. pustyni lodowej) i po przebyciu tej wyżyny, której nazwa brzmi „Neu-Friesland", opuścić się na kamieniste, zarosłe tundrą wybrzeże, aby dosięgnąć leżącego już poza 80° szerokości północnej Nordcapu. Trasę tę przebyto w ciągu 15 dni.

Dnia 24 sierpnia po raz pierwszy tak daleko na ziemiach północnych zatknięta została flaga polska na znak ukończenia trudnego przemarszu całej Ziemi Zachodniej Spitsbergenu z południa na północ.

Cały przemarsz od lodowca von Posta odbywał się

W WARUNKACH WYJĄTKOWO CIĘŻKICH.

Na przeszkody składały się znacznie gorsze, niż w części pierwszej ekspedycji warunki klimatyczne: na wysoko położonych płaskowyżach wichury i śnieżyce wprost unieruchamiające, ciężki lepki śnieg, zamarznięte, oddmuchane ze śniegu olbrzymie rozlewiska, strome przełęcze, a niżej mgły, deszcze i mrozy naprzemian. Orjentacja w terenie zupełnie nieznanym, niemapowanym zupełnie, lub co gorsza częściowo i błędnie — bardzo trudna.

Przejścia przez „Neu Friesland" dokonano metodą wypadu, pozostawiając część bagażu i żywności na powrót na morenie lodowca Lumme. Po osiągnięciu Nordcapu należało wrócić z powrotem na południe do zatoki Klassbillen w północnej części Eisfjordu. Powrót wymagał pośpiechu, należało bowiem zdążyć na

OSTATNI TEGO LATA REJS STATKU „LYNGEN",

który w oznaczonym dniu miał specjalnie zawinąć do Klassbillen, aby zabrać naszą wyprawę.

CIĄGŁA NIEPOGODA I MGŁA UTRUDNIAŁY POWRÓT.

W drodze od Nordcapu do składu żywności i paliwa, na skutek braku benzyny przez 50 godzin musieliśmy obywać się bez gorącego jadła. Pośpiech i niepewność w szukaniu drogi powrotnej na wybrzeże zmuszały do dziesięciogodzinnych marszów na dobę. Sprzęt obozowy, a szczególnie sanie były w coraz gorszym stanie. Wciąż istniała obawa, że nie wytrzymają do końca. Płozy starły się i zepsuły. Na szczęście kilka kolejnych pogodnych dni ułatwiły nam zejście na wybrzeże. Powrót z Nordcapu do Klassbillen trwał 9 dni. Na ostatnim odcinku drogi płozy sań strzaskały się ostatecznie.

Dnia 5 września statek „Lyngen" zabrał naszą wybrawę z Klassbillen do Tromsoe, skąd pociągiem udała się do Sztokholmu.

W drugiej części wyprawy przebyto ogółem 430 km. Całkowita trasa przemarszu wynosiła 850 km. W linji powietrznej odległość Sudcap-Nordcap wynosi ok 400 km. Wyprawa polska przebywała na wyspie 56 dni.

Pierwszy w dziejach eksploracji Spitsbergenu

PRZEMARSZ CAŁEJ ZIEMI ZACHODNIEJ Z POŁUDNIA NA PÓŁNOC

(niedawna próba norweska nie udała się z powodu oślepnięcia od blasku śniegu członków wyprawy), pozwolił członkom wyprawy polskiej zapoznać się z całokształtem trudności terenowych i technicznych tego rodzaju przedsięwzięcia.

Plon naukowy również przedstawia się pokaźnie. W czasie przemarszu dokonano wstępnego zbadania szeregu

BARDZO MAŁO ZNANYCH LUB NIEZBADANYCH CZĘŚCI WYSPY.

Dokonano szeregu zdjęć fotograficznych i zebrano kolekcję roślin z tundry, zalegającej okolice Sudcapu i Nordcapu.

Zebrany materjał obserwacyjny pozwala na zapoznanie się zarówno z charakterem samego krajobrazu pustyni i tundry polarnej, jak i z życiem nielicznych ludzi osiadłych na wybrzeżach Spitsbergenu.

POWRÓT POLSKIEJ EKSPEDYCJI POLARNEJ.

Do Warszawy wrócił już jeden z członków polskiej ekspedycji polarnej na Spitsbergen ,inż. St. Bernadzikiewicz. Inż. K. Jodko-Narkiewicz i p. St. Siedlecki bawią jeszcze w Oslo.

Skąd się wzięła herbata?

Herbata, która według jednych jest „najznakomitszym napojem", według drugich zaś nie wiele ustępuje zwykłym naparom z ziółek, cieszy się u ludów wschodnich, zwłaszcza Japończyków i w Chinach, wielkim popytem. Ze zwyczajem picia herbaty wiąże się ciekawa legenda, którą opowiadają w Chinach. Pewien świątobliwy pustelnik trapił się tem wielce, że sen przeszkadza mu w modlitwie i rozmyślaniu. Pustelnik napróżno szukał sposobu zwalczania snu. Pewnego dnia, nie mogąc w żaden sposób przemóc snu, który nie pozwalał mu na oddanie się ulubionym praktykom religijnym, pustelnik odciął sobie powieki. „Za sprawą Buddy, w miejscu na które padły odcięte powieki pobożnego starca wyrósł krzew herbaty, którego liść płoszy sen ze znużonych powiek". Dlatego — mówią Chińczycy — liście herbaty mają delikatność powiek, czar rzęs i zdolność płoszenia najcięższego snu".

„Heine przestał być poetą"

Głupawe pomysły hitlerowskich literatów

W numerze wrześniowym narodowo - „socjalistycznych" „Monatshefte" dr. W. Lutz „udowadnia" zapomocą „szczegółowej analizy", iż wielki poeta niemiecki Henryk Heine „istotnie nie ma prawa uchodzić za poetę". Autor rozprawy analizuje szczegółowo trzy utwory Heinego, a mianowicie „Lorelei", „Balsazar" i i „Grenadjerów" i na ich przykładzie wykazuje „nieudolność poetycką" Heinego.

W związku z tem partyjna korespondencja prasowa „N. S. K." stwierdza, że obecnie Heine, który, jako Żyd wyeliminowany został z pośród poetów niemieckich, „przestał wogóle być poetą".(?)

Szulernia w samolocie

Amerykanie są niewyczerpani w pomysłach, gdy chodzi o zdobycie pieniędzy. W tych dniach policja amerykańska wpadła na trop szulerni zorganizowanej w specjalnie w tym celu wynajętym i odpowiednio dostosowanym samolocie.

W kabinie samolotu mogło znaleźć pomieszczenie 15 osób. Za miejsce płacono 8 dolarów. Po zgłoszeniu się odpowiedniej ilości osób „na wycieczkę w nieznane", jak głosiły prospekty organizatorów tej imprezy, samolot wzbijał się w powietrze. W ciągu 2 godzin pasażerowie oddawali się emocjom hazardu, poczem samolot lądował i zabierał nową partję pasażerów doskonale uświadomionych co do istotnych celów tej „turystycznej" imprezy. Latająca szulernia prosperowała w Los Angeles.

Sztandar Republiki nad Alcazarem

Sytuacja na frontach w Hiszpanji w nocy z piątku na sobotę

Jak podaliśmy na str. 1-ej cytadela Alcazaru, w której od początku wojny domowej w Hiszpanji bronilo się 1300 faszystów, wyleciała w powietrze. Cały zamek podminowany był uprzednio przez wojska rządowe dynamitem. Oddziały powstańcze, spleszące z odsieczą oblężonym, zostały odparte. Ludność cywilna została w porę ewakuowana, natomiast większa część faszystów poniosła śmierć. Detonacja była niezwykle silna. Okolice Alcazaru leżą również w gruzach. Eksplozja sprawiała wrażenie wybuchu wulkanu.

Eksplozję widziano nawet na przedmieściu Madrytu Getafe. Olbrzymi słup dymu, unoszącego się w górę, widać było w promieniu wielu kilometrów. Wieża i znaczna część Alcazaru runęły. Od wybuchu wyleciały w Toledo wszystkie szyby.

Po wybuchu oddział, złożony z 200 szturmowców i milicjantów, ruszył na dymiące ruiny. Wywiązała się zacięta walka z pozostałymi przy życiu powstańcami, którzy schronili się do podziemi. Z ruin fortecy milicjanci wyprowadzili kilkoro ocalonych dzieci. Opór garstki powstańców został złamany w ciągu nocy.

Tragiczny koniec obrońców Alcazaru wywołał przygnębiające wrażenie w kwaterze powstańców.

**

Na ruinach Alcazaru zatknięto sztandar republikański.

Rząd panuje nad drogami do Bilbao

Bilbao liczy obecnie 45 tys. ludzi pod bronią, gotowych do wszelkich ofiar w obronie miasta. Broni i amunicji jest pod dostatkiem. Magazyny zaopatrzone w dużą ilość środków żywności. Dostawa żywności napotyka na trudności, gdyż od strony morza udaremniają przywóz krążowniki powstańcze. Z punktu widzenia sytuacji wojskowej nie można mówić o ciągłej linji. Oddziały wojska zajmują ważne drogi i punkty strategiczne, z których żaden jeszcze nie został przez powstańców zniszczony. Takimi ważnymi punktami są: Ohoi, Azpeitia, Vergara, Durango, Valmaseda i częściowo Vittoria. Do Portugalette przybywają okręty rządowe, a torpedowce i łodzie podwodne strzegą wybrzeża.

Na innych odcinkach

Bombardowanie miasta Oviedo przez artylerję rządową trwa w dalszym ciągu. W piątek wieczorem pociski zburzyły klasztor karmelitów, stanowiący fortecę (!) powstańców. Jak sądzą w Madrycie, zajęcie Oviedo przez wojska rządowe jest bardzo bliskie.

**

Dwie uzbrojone szalupy rządowe zbliżyły się w piątek do Guadiaro Laatunara i dały ok. 20 strzałów armatnich, które trafiły w mury Lalinea (Gibraltar). Wskutek gęstej mgły powstańcy nie mogli ostrzeliwać szalup. Dwa samoloty usiłowały rzucić bomby na szalupy, lecz nie trafiły. Mieszkańcy Laatunara w panice zaczęli uciekać do Lalinea, a niektórzy nawet przybyli do Gibraltaru.

**

Według doniesień rządowych wojska ludowe zdobyły miasteczko Casar de Escalona w obszarze Santa Olalla. Wojska rebeljantów miały pozostawić na pobojowisku 50 zabitych i wiele broni.

Echa wystąpienia tow. Bluma

Godna odpowiedź Hitlerowi

Jednomyślne uznanie opinji publicznej Francji dla Szefa Rządu

Czwartkowe przemówienie radjowewe premjera tow. Bluma wywołało żywe echo w całej prasie i opinji publicznej Francji. Treść przemówienia przyjęta została niemal Z JEDNOMYŚYNĄ APROBATĄ. Premjer Blum, formułując „doktrynę francuską“, nawiązaną do tradycji rewolucji francuskiej, uderzył w ton, który odpowiada olbrzymim masom społeczeństwa francuskiego.

Dzienniki, nawet opozycyjne prawicowe, wyrażają uznanie i aprobatę dla wystąpienia premjera. Nawet „Echo de Paris“, podkreślając swoje opozycyjne stanowisko wobec Rządu, oświadcza jednak, że słowa premjera Bluma „poruszyły serce i zadowoliły rozum“.

Wszystkie niemal dzienniki stwierdzają, że przemówienie norymberskie kanclerza Hitlera wymagało ze strony Francji odpowiedzi. Premjer Blum udzielił tej odpowiedzi w tonie niezwykle umiarkowanym, ale również niezwykle stanowczym.

Prawicowy „Figaro“ podkreśla, że koniecznym było oświadczenie ze strony Francji, iż nie będzie ona tolerowała ani presji ani groźby, przy pomocy których próbowanoby na niej wymusić decyzję. Premjer Blum wyraził to mocno i stanowczo.

„Echo de Paris“ pisze jednocześnie: Słowa premjera były dumne i dobrze, że były powiedziane. FRANCJA NIE POZWOLI ŻADNĄ GROŹBĄ ANI PRESJĄ NARUSZAć SWOICH SOJUSZÓW ANI WYMUSZAĆ NA SOBIE DECYZYI.

W „Le Journal“ senator radykalny Anatol de Monzie w dłuższym artykule porównuje mowę Bluma do przemówienia Thiersa z r. 1869, podkreślając jako najważniejszą formułę, że Francja podejmuje decyzję sama za siebie. De Monzie zaznacza, że przemówienie premjera jest wyrazem możliwości doktryny francuskiej.

Organ Herriota „Ere Nouvelle“ wyraża premjerowi Blumowi wdzięczność za to, że wystąpił jako rzecznik demokracji, która jest zawsze drogą Francji.

Cała prasa podkreśla, że mowa premjera Bluma, przyjęta tak przychylnie daje opinji francuskiej satysfakcję na punkcie, w którym opinja ta jest wrażliwa. Po mowie bowiem kanclerza Hitlera, który przeciwstawił dwa światy: komunistyczny i antykomunistyczny, przemówienie premjera Bluma było zadeklarowaniem wobec świata, że obok tych dwóch obozów ISTNIEJE JEDNAK W EUROPIE TRZECI CZYNNIK NIEZALEŻNY I NIE REZYGNUJĄCY ZE SWEJ PRZYSZŁOŚCI, tj. IDEA DEMOKRATYCZNA, REPREZENTOWANA PRZEDEWSZYSTKIEM PRZEZ FRANCJĘ I ANGLJĘ.

Koła polityczne z zadowoleniem uważają ten moment jako bardzo szczęśliwą uwerturę do obrad genewskich, albowiem podkreśla on właściwie solidarność ideową francusko - angielską i ułatwi nie tylko na terenie Genewy współpracę polityczną między Francją i Anglją, która dla kół politycznych francuskich posiada ogromne znaczenie.

Misja p. Neuratha

Jeszcze jedna próba rozbicia M. Ententy

Węgierska agencja telegraficzna urzędowo komunikuje, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przybędzie w sobotę do Budapesztu.

Zdaniem węgierskich kół politycznych, pobyt ministra Neuratha w Budapeszcie, po podróży parvskiej gen. Śmigłego - Rydza oraz przed konferencją Włoch, Austrji i Węgier w Wiedniu, posiada doniosłe znaczenie polityczne. Wizytę tę wiążą ze wzmocnioną obecnie akcją polityczną Niemiec w krajach południowo - wschodniej Europy. Pobyt Neuratha w Budapeszcie ma podobno posłużyć do wymiany zdań na temat wybadania dróg porozumienia między Węgrami, a Jugosławją i Rumunją co leżałoby w interesie polityki niemieckiej.

Poufne posiedzenie

Rady Ligi w sprawie Abisynji

W piątek rozpoczęło się pierwsze poufne posiedzenie 93-ej sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Chili Rivans Vicuhna.

Na wstępie sekretarz generalny Ligi Avenol złożył sprawozdanie ze swej podróży do Rzymu i konferencji, odbytych tam z Mussolinim i z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Avenol oświadczył, iż Rząd włoski uzależnia swój udział w pracach Ligi od niedopuszczenia delegacji abisyńskiej do obrad.

Avenol zaznaczył przytem, że nie chodzi w danym wypadku o przesądzenie statutu państwowego Abisynji z punktu widzenia prawa międzynarodowego oraz, że nadal obowiązuje w tej zasadniczej kwestji stanowisko, zajęte przez Zgromadzenie Ligi Narodów w rezolucji z dn. 8 lipca b. r. Chodzi natomiast o wyjaśnienie przez komisję weryfikacyjną, czy pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej będą wystarczające, aby delegacja ta mogła wziąć udział w pracach Zgromadzenia Ligi Narodów.

Po tym raporcie, który nie wywołał żadnej dyskusji, Rada postanowiła zebrać się w sobotę.

**

„L'Oeuvre“ zapowiada, że komisja weryfikacyjna Ligi prawdopodobnie nie zatwierdzi mandatu delegacji Negusa, pozostawiając jednak otwartą kwestję pozostania Abisynji w Lidze Narodów. Oczywiście oznaczałoby to zupełną kapitulację Ligi przed Mussolinim.

LITWINOW OMINĄŁ BERLIN.

Litwinow, który zwykle przyjeżdżał do Genewy drogą na Berlin, tym razem po raz pierwszy zmienił trasę swej podróży i od Warszawy skierował się na Wiedeń, skąd przybył do Genewy samolotem.

Chińskie opowieści

Japonja, Chiny, Marsz. Czang-Kai-Szek i 19 armja

Z Tokio donoszą: Według informacyj agencji Domei, generałowie południowi, którzy dopiero co uznali zwierzchnictwo marszałka Czang - Kaj - Czeka, i zawarli z nim odpowiednią umowę, postanowili obecnie wykorzystać sytuację dla własnych celów. Nie zgadzają się oni na wycofanie swych oddziałów należących do 19-ej armji z rejonów, gdzie grozi konflikt z Japończykami i żądają, aby marszałek Czang - Kaj - Czek podpisał zobowiązanie wypłacenia im zapomogi w wysokości 10 miljonów dolarów chińskich.

Sytuacja w mieście Pakhoe przedstawia się obecnie bardzo poważnie. Japońska komisja śledcza, która przybyła do Pakhoe nie mogła rozpocząć pracy wobec wrogiej postawy stacjonowanych w mieście oddziałów 19-ej armji. Wobec tego na rozkaz sztabu marynarki jap. wyruszył z Dairemu krążow. „Kuma“ oraz 3 torpedowce, które wzmocnią eskadrę japońską w porcie Pakhoe, składającą się dotychczas z dwuch torpedowców. Eskadra japońska otrzymała rozkaz użycia siły, o ile strona chińska nie zgodzi się dobrowolnie na warunki japońskie.

**

Na stacji węzłowej Feng - Tai pod Pekinem wynikło starcie pomiędzy wojskami chińskimi i japońskimi. Odgłosy strzelaniny słychać było w Pekinie. Powody i wyniki walki są na razie nieznane.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Na Śląsku

Nowa katastrofa górnicza

Chodnik w kopalni zawalił się

W piątek nad ranem wydarzyła się na kopalni Emma w Radlinie pow. Rybnickiego katastrofa górnicza. Około godz. 2.30 nad ranem wskutek lokalnego wstrząsu, który dał się odczuć w szerokim promieniu również i na powierzchni, zawalił się chodnik. Wskutek zawalenia górnik Józef Kuszka poniósł śmierć na miejscu, dwaj inni zaś górnicy zostali zasypani i odcięci od wyjścia. Zwłoki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy. Bezpośrednio po wypadku rozpoczęto akcję ratunkową pod kierownictwem inżynierów górniczych i nadzorem naczelnika okręgowego urzędu górniczego. Akcja trwa w dalszym ciągu i — jak przypuszczają — w sobotę wieczorem będzie można dotrzeć do zasypanych robotników. W każdym razie nawiązano już z odciętymi od powierzchni górnikami łączność i za pomocą znajdującej się tam cienkiej rury rozmawiano z nimi, przyczem stwierdzono, że obaj są zdrowi i cali, jeden tylko z nich ma zwichniętą rękę. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. Do przekopania pozostało jeszcze około 30 metrów chodnika.

Rząd Polski

uważa reformę Ligi za przedwczesną

Minister Beck po przybyciu do Genewy przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, w którym zawiadamia, że Rząd polski nie zamierza obecnie składać propozycji w sprawie reformy Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że byłoby to przedwczesne. Zdaniem Rządu Polskiego, zagadnienia wykładni lub stosowania paktu Ligi Narodów mogłyby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej, wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

Krwawy dzień w Palestynie

Anglja nie ustąpi przed te orem arabskim

Z okazji żydowskiego nowego roku wzmogły się niepokoje w całej Palestynie. Kolonje i plantacje pomarańcz w Messziona zostały czterokrotnie zaatakowane przez Arabów, którzy ostrzelali kolonję gęstym ogniem. Młyn w pobliżu Samkh został podpalony. Straty wynoszą 5 tys. ft. szterlingów. Przez całą noc w okolicach Jerozolimy trwała strzelanina. Rurociąg naftowy został ponownie uszkodzony w pobliżu m Amfulen.

Liczba ofiar nie jest chwilowa znana.

**

Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych sir Johna Simona odbyła się w czwartek w Londynie narada ministerjalna, w której wziął również udział minister spraw zagranicznych Eden. Tematem rozmów były przede wszystkiem sprawy palestyńskie. Decyzja o ogłoszeniu stanu wojennego w Palestynie nie zapadła. Rząd oczekuje na sprawozdanie nowego głównodowodzącego brytyjskimi siłami zbrojnymi w Palestynie generała - porucznika Dilla.

**

Minister kolonij Ormsby Gore, w przemówieniu wygłoszonem w Stafford, oświadczył m. in., że polityka angielska w kwestji palestyńskiej opiera się na niewzruszonych podstawach. Rząd angielski nie zejdzie z raz obranej linji. Nie pomogą na to ani strzały skierowane w pierś żołnierzy angielskich, ani też akty gwałtu, sabotażu i teroru.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Z Kasy Bratniej

W dniu 15 września 1936 roku Kasa Bratnia w Sosnowcu przesłała akta emerytów i wdów do Zakładu Ubezpieczeń Społ. w Warszawie. Od 1 października br. wypłatę rent wymienionym uskuteczniał będzie ten Zakład.

Zgodnie ze zmienionym statutem Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego przyjmowała zgłoszenia o dobrowolne kontynuowanie tylko do 15 października 1936 r., od tych pracowników umysłowych, którzy należeli do byłych lokalnych Kas Bratnich w sierpniu 1935 i później. Pracownik umysłowy, który do 15 października b. r. nie zgłosi wniosku o dalsze kontynuowanie ubezpieczenia w Kasie, jako nie członek Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego traci wszelkie prawa do odprawy w razie zwolnienia z pracy. Nie uregulowano dotychczas niestety brackiego ubezpieczenia górniczego w Zagł. Krakowskiem. Zagłębie to graniczy przecież z Dąbrowskiem i G. Śląskiem, gdzie sprawy te uregulowano tak, jak było to w danych warunkach możliwe.

Śmierć bandyty

W Sandomierskiem grasował od dłuższego czasu znany policji bandyta Jan Juma, poszukiwany przez władze prokuratorskie listami gończymi za liczne napady. Ostatnio policja odnalazła kryjówkę Jumy, który nie wiedząc, że jest osaczony, próbował ucieczki, gęsto ostrzeliwując się z rewolweru. Policja również odpowiedziała strzałami. Juma ugodzony 2-ma kulami, poniósł śmierć na miejscu.

BESTJALSKI MORD CAŁEJ RODZINY.

W nocy na 18 b. m. dokonano napadu rabunkowego we wsi Gózd, pow. radomskiego na właściciela sklepu Antoniego i Anielę Marudów. Marudowie oraz pastuch Chojnicki zostali zamordowani, a służąca Marjanna Adach została ciężko poraniona. Bandyci po rabunku zbiegli. Za sprawcami bestjalskiego mordu policja wszczęła energiczny pościg.

Zgon Wasylego Niemirowicza Danczenki

W Pradze czeskiej zmarł na atak serca, przeżywszy 92 lata, wybitny rosyjski pisarz emigracyjny Wasyli Niemirowicz Danczenko.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

KOBIETA WYGRAŁA WYŚCIG LOTNICZY NEW YORK — LOS ANGELES.

Największy wyścig lotniczy na amerykańskim kontynencie Nowy York — Los Angeles zakończył się w roku bież. zwycięstwem kobiety Louise Theden. Przebyła ona olbrzymi ten dystans, prowadzący przez całą Amerykę, w 14 godzin, 54 min. 49 sek. Za zwycięstwo Theden otrzymała od amerykańskiego ministerjum handlu i przemysłu nagrodę w sumie 15 tysięcy dolarów.

Zwycięzca z ub. roku Ben Howard, który startował wraz z żoną, uległ wypadkowi podczas przymusowego lądowania w drodze. Maszyna została zupełnie rozbita. Lotnik na szczęście wyszedł cało.

Sporty motorowe

MOTOCYKLEM PO BEZDROŻACH.

Polski Klub Motocyklowy organizuje w niedzielę 20 b. m. ciekawą imprezę motocyklową w okolicach Wyszkowa nad brzegiem rzeki Liwiec. Na wzór imprez zagranicznych odbędzie się jazda na przełaj po drogach polnych, wzniesieniach, moście pontonowym, lasach i t. p. Jazda terenowa ma na celu wykazanie zalet maszyny i zawodnika w terenie, dzięki czemu posiada duże znaczenie militarne. Trasa wynosić będzie 15 km., które należy przebyć w najkrótszym czasie.

Dzisiejsze imprezy sportowe

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE

Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 15 zakończenie meczów Polska Belgja i Polska — Węgry. W programie bieg na 200 metrów, skok w dal, 800 mtr., rzut dyskiem, 110 mtr. przez płotki, 5000 mtr., rzut oszczepem i sztafeta 100x200x400x800.

Na Wiśle o 10 zawody żeglarskie Oficerskiego Yacht - Klubu.

Na stadjonie Warszawianki o g. 15.30 mecz ligowy Warszawianka — Legja.

W Teatrze Nowości o godz. 12 mecz bokserski C. W. S. Czechowice. Ponadto odbędą się mistrzostwa klasy A.

NA PROWINCJI

W okolicach Wyszkowa odbędzie się organizowana przez Polski Klub Motocyklowy ciekawa impreza obejmująca jazdę po bezdrożach.

W Łodzi międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem kolarzy polskich i niemieckich, mecz ligowy Wisła — Ł. K. S. i mistrzostwa kolarskie Związku Makabi na 100 km.

W Krakowie związkowe jesienne regaty kajakowe, mecz ligowy Garbarnia — Pogoń, zawody kolarskie na torze i ogólnopolskie zawody K. P. W.

W Katowicach mecz tenisowy półfinałowy WLKT — Pogoń.

W Chzorzowie międzygrupowy mecz o wejście do Ligi AKS — Brygada.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Dąb.

W Zakopanem zakończenie przedzimowej konferencji programowej w sprawie zimowego sezonu sportowego i turystycznego.

We Lwowie automobilowy zjazd plakietowy do Zaleszczyk.

W Poznaniu wielkie zawody lekkoatletyczne pań z udziałem Wajsówny i Walasiewiczówny. W ramach tych zawodów Heljasz zaatakuje rekord Polski w kuli. Ponadto odbędą się mecz ligowy Warta — Śląsk.

W Wilnie mecz międzygrupowy o wejście do Ligi WKS Śmigły — Cracovia i regaty żeglarskie Ligi Morskiej i Kolonjalnej na jeziorze Trockim.

ZAGRANICĄ

Na Śląsku niemieckim w Waldenburgu trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy Śląskiem polskim, Śląskiem niemieckim i Wrocławiem.

W Oslo mecz piłkarski Dania — Norwegja o puchar państw Skandynawskich.

W Paryżu mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandja.

Na Górnym Śląsku

Nowy bicz na bezrobotnych

Pisaliśmy już o burmistrzu m. Mysłowic, p. Karczewskim, który grozi bezrobotnym odebraniem zasiłków, jeżeli tych zasiłków nie odpracują. Smutnej tej sławy pozazdrościł widocznie Mysłowicom Urząd gminny w Szopienicach, który wygotował dla bezrobotnych dwie deklaracje na piśmie, mocą których bezrobotni będą zupełnie skrępowani i narażeni na utratę zasiłków.

Pierwsza deklaracja brzmi:

ZEZNANIE
O STANIE MAJĄTKOWYM.

Zeznaję, że żadnego majątku ruchomego, jak i nieruchomego nie posiadam (posiadam) . . . . i dochodów stałych jak i niestałych własnych i członków rodziny nie posiadam (posiadam)

. . . .

Szopienice, dnia . . . 193 r.

(podpis bezrobotnego)

Podpisanie takiej deklaracji oddaje bezrobotnego zupełnie w ręce Urzędu gminnego, który każdej chwili może odebrać zasiłek takiemu bezrobotnemu, który tu i ówdzie zarobi sobie dorywczą pracą jakąś złotówkę. Wobec istnienia takiego kagańca bezrobotny będzie miał tylko dwie drogi przed sobą, a mianowicie: albo zrezygnować z zasiłków i szukać sobie dorywczych zarobków, albo też zrezygnować z tych ubocznych bardzo skromnych i dorywczych zarobków. Jedno i drugie wyjście spycha bezrobotnego do jeszcze większej nędzy, niż obecnie.

Druga deklaracja jest jeszcze wymowniejsza. Brzmi ona dosłownie następująco.

Szopienice, dnia . . . .

DEKLARACJA

Niżej podpisany zobowiązuję się zwrócić otrzymane zapomogi z Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w gotówce i naturaljach w formie pracy na robotach wyznaczonych przez Komitet Lokalny Funduszu Pracy

. . . .

Równocześnie przyjmuję do wiadomości, że odmowa lub ociaganie się wypełnienia tego zobowiązania z mej strony, spowoduje wstrzymanie mi dalszych świadczeń na okres sześć miesięcy.

(podpis bezrobotnego)

Kto taką deklarację podpisze, ten oddaje się już zupełnie w niewolę Urzędu gminnego. Marną zapomogę trzeba odrobić i to często w bardzo złych warunkach na słocie i mrozie.

Dziwić się trzeba, że na takie postępowanie zdobył się akurat Urząd gminny w Szopienicach!

Jak wszystkim wiadomo, fundusze „Funduszu Pracy" pochodzą ze źródeł publicznych drogą opodatkowania pracujących. W tych warunkach nie można uznać za moralne żądania odpracowania zasiłków. Bezrobotny nie chce zasiłków, ale domaga się pracy, która zostanie zapłacona zgodnie z postanowieniami taryfy. Zasiłek zaś nie jest żadną zapłatą za pracę, lecz darem, pochodzącym z kieszeni obywateli.

Cóż na to wszystko p. starosta?

Tak zw. „domowe leczenie"

W Chrzanowie zachorował robotnik pracujący w kamieniołomie w Tenczynku, Józef Zawada, na chorobę, która zagraża oczom. Zawada zgłosił się do lekarza domowego Ubezpieczalni Społ. w Alwernji, dr. Seidla; ten odpowiada, że nie może wydać polecenia leczenia roentgenem lub innego, bo to dużo kosztuje.

Robotnika odsyła bez własnego orzeczenia do Ubezp. Społ. w Chrzanowie po to, by tam lekarz napisał uwagę „proszę o orzeczenie lekarza ordynującego".

Robotnik chodzi i jeździ od lekarza do lekarza przez 6 dni, by dowiedzieć się w końcu, że ordynujący lekarz powinien napisać swoje orzeczenie.

Choroba rozwija się i coraz bardziej zagraża wzrokowi. Kto odpowie za to zbrodnicze lekceważenie egzystencji ludzkiej?

1.000 zł. gratyfikacji dygnitarzowi,
a 518 robotników na bruk
Kwiatki gospodarki miejskiej w Grodnie

W dniu 12. września r. b. magistrat m. Grodna zwolnił z robót publicznych 518 robotników rzekomo z braku funduszów. Wiele pozostawiająca do życzenia gospodarka władz miejskich przyczyniła się do pozbawienia kawałka czarnego chleba kilkaset rodzin robotniczych. Ale widać z fuduszami miasta Grodna nie jest tak krucho, skoro w parę dni po zwolnieniu kilkuset robotników z pracy, t. j. w dn. 15 września Rada miejska w Grodnie na wniosek radnego sen. Terlikowskiego uchwaliła wypłacić z kasy miejskiej wiceprezydentowi R. Sawickiemu 1000 zł. tytułem renumeracji „za jego wytężoną, żmudną i owocną pracę i ofiarną energję" „w czasie długotrwałej choroby prezydenta miasta".

Na tymże posiedzeniu Rada m. przyjęła nagły wniosek jednego z radnych w sprawie bezplanowej gospodarki przy przebudowie ul. Piłsudskiego, gdzie 5 razy rozkopywano jezdnię, zakładając coraz to inne instalacje. Naczelnikiem zaś wydziału gospodarczego, który kierował temi robotami jest nie kto inny tylko p. wicepr. Sawicki, wynagrodzony hojnie przez Magistrat.

Uchwalanie wypłaty 1000 zł. gratyfikacji urzędnikowi, zarobiającemu około 1000 zł. miesięcznie przy jednoczesnem zwalnianiu 518 nędzarzy z „braku funduszów" mówi samo za siebie.

Wiadomości z całej Polski

OLBRZYMI POŻAR.

W Mancewiczach, pow. Lida, wybuchł w jednej z zagród pożar, który następnie objął 18 gospodarstw, liczących ponad 50 budynków. Spłonęły wszystkie tegoroczne zbiory i plony, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe oraz kilka sztuk koni i bydła. Straty b. znaczne.

BOMBA GAZOWA W MAGISTRACIE KATOWICKIM.

W biurze meldunkowem Magistratu katowickiego przy ul. Pocztowej rzucił nieznany osobnik bombę, zawierającą gaz łzawiący. Wśród urzędników powstała panika. Trzeba było zamknąć wstęp do biura, aż do przybycia policji, która przystąpiła do odgazowania zagazowanych biur przy pomocy straży ogniowej.

NA TLE ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI.

Wczoraj w Swoszowicach 35-letni Stanisław Lechowicz strzelił do Antoniny Tomczykowej, trafiając ją w usta. Kula wybiła kilka zębów, przebiła gardło i utkwiła w szyi. W stanie b. groźnym przewieziono ją do szpitala.

Jak ustaliło wstępne śledztwo — zajście wynikło na tle erotycznem. Sprawca postrzelenia ukrywa się.

LWÓW. Lekcji jęz. angielskiego i niemieckiego zbiorowych lub pojedyńczych udziela we Lwowie rutynowany nauczyciel. Nauka odbywa się wedle najnowszych metod. Dla zaawansowanych konwersacja. Ceny przystępne. Zgłoszenia tel. 252-20, od 8—10 przed południem, prosić „Mgra".

Radjo warszawskie

NIEDZIELA, 20 września 1936 r.

8.00 Czas. 8.03 Audycja dla wsi: „Gazetka rolnicza", Płyty, Przegląd rynków produktów rolnych — Prus-Wiśniewski, Płyty. 9.00 Płyty. 9.40 Koncert Chóru im. F. Nowowiejskiego z Olsztyna. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Chyrowa z okazji 50-lecia Zakładu im. św. Józefa. 11.57 Czas. 12.03 Koncert. 14.30 Audycja dla wsi: „Walka o len (audycja dla wszystkich) — oprac. Wacława Zaleskiego, „Wielkopolskie perki" — reportaż Jana Kilarskiego. 15.30 Transmisja dożynek z Łodzi . 16.00 Pieśni ludowe. 17.00 Kongres muzyki kościelnej. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Holandja) — premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Wielka wygrana" — napisał G. L. Weisz, w wykonaniu M. Ćwiklińskiej. 20.55 Przerwa. 21.00 Pierwszy koncert międzykontynentalny. Transmisja z Nowego Yorku. Szum wodospadu Niagara. Muzyka indyjska. Muzyka cowboyów. Muzyka murzyńska. Anglo-amerykańska muzyka ludowa. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali": p. t. „Halo! Radio Kociołebek!" 22.00 Transmisja ze Stadjonu Wojska Polskiego zawodów lekko atletycznych Polska — Węgry — Belgja. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert solistów. 23.00 Muzyka taneczna (płyty). Koniec o godz. 24-tej.

Tabela loterji

10-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 119025.

5.000 zł.: 30708 45505 116229 117688 124268.

2.000 zł.: 40243 44937 50442 60142 60733 64288 68873 69122 70838 76488 96408 96888 108197 119910 138616 151942 152084 169605 170568 192782.

1.000 zł.: 3934 21579 37482 52808 65962 76500 90554 91016 91959 96443 102116 115946 12[illegible]4 130746 137006 140231 148241 153453 157801 161975 164013 164311 187261 189710.

Wygrane po 200 zł.

20 75 310 431 512 623 98 754 918 44 62 86 1030 113 413 82 583 727 97 810 2206 376 412 26 529 87 604 19 22 705 74 821 68 952 3088 118 85 339 420 87 518 90 990 4088 405 62 589 749 805 965 5090 116 29 228 468 56 635 36 782 829 924 6127 41 60 201 456 502 722 48 61 7012 763 8459 561 613 82 746 89 804 46 9239 40 59 343 551 93 910 105046 197 296 481 541 68 600 27 762 821 61 965 11052 302 540 622 736 75 1207 39 63 216 62 952 539 82 667 997 830 13137 82 249 516 56 708 30 73 929 14226 340 522 93 49 81 981 15010 226 829 33 57 62 1651 759 999 17368 510 40 782 870 91 900 18198 336 417 72 590 872 19102 513 610 759 853 20144 49 69 340 58 735 871 19 21095 170 242 61 400 51 539 626 33 818 75 22064 320 511 17 58 773 75 82 23133 79 306 429 97 818 24012 21 197 98 254 377 560 74 709 74 25078 144 266 455 576 798 804 40 902 36 26352 68 72 439 47 523 38 758 84 901 35 27149 464 525 26 48 65 724 854 993 28077 193 306 42 87 413 41 545 68 708 97 811 29018 105 13 214 63 303 411 669 705 805 27 72 940 30079 319 89 402 38 646 727 81 98 31159 207 24 417 538 94 676 849 921 32098 56 233 44 951 58 461 93 581 606 860 949 87 9 33200 29 57 92 340 96 447 721 45 859 968 34005 129 67 354 59 412 720 81 908 35163 414 29 865 72 981 36129 262 358 458 502 40 742 37174 218 347 84 85 566 600 94 741 19 62 82 882 38049 72 202 14 33 395 493 545 49 694 717 93 817 28 910 23 38 39 213 89 460 895

40236 84 99 411 82 539 724 37 829 41021 146 265 474 518 74 657 701 867 84 42035 125 58 332 83 400 526 610 743 89 858 79 905 9 43033 146 257 331 486 504 8 60 96 608 70 866 44023 311 449 589 850 999 45090 171 295 697 841 96 983 46027 61 221 321 454 79 89 502 676 702 26 66 840 54 987 97 47434 40 653 95 98 48071 13656 60 458 636 593 938 49077 92 319 40 473 568 638 894 50053 210 462 591 738 819 972 51001 74 133 52 252 334 492 554 640 844

52041 145 297 309 409 747897 53057 262 304 30 445 586 615 798 819 90 920 54227 429 40 548 93 648 86 714 25 842 90 55062 533 76 94 809 25 38 39 70 919 56040 286 364 461 539 44 98 667 729 962 57129 535 611 784 58027 33 44 163 233 410 41 548 54 58 913 84 59041 122 79 320 65 474 60052 102 368 288 517 616 61106 34 43 62 594 743 49 802 5 36 62058 102 272 326 571 704 63 839 63032 82 202 6 55 317 55 482 588 669 830 57 932 64051 281 721 870 65239 89 439 45 508 66225 68 358 86 479 510 890 914 93 67267 536 725 934 37

68035 433 89 515 74 80 611 24 84 744 52 72 859 906 27 69026 130 57 279 441 653 92 756 954 70050 141 303 64 92 400 22 36 42 73 504 24 621 65 69 71 707 46 639 985 71183 274 484 87 519 21 48 49 625 38 710 37 928 72049 100 258 61 571 646 847 79 952 55 73023 43 51 93 409 521 93 764 834 74220 59 98 424 89 738 77 752593 17 91 488 742

76031 43 44 125 415 57 78 674 841 929 82 77177 217 76 403 95 574 621 28 787 838 61 78036 71 125 47 243 331 69 446 600 29 760 875 93 959 79140 284 336 657 834 908

80136 82 282 307 97 569 72 95 671 83 810 83 81164 524 62 606 58 71 82028 92 304 61 89 445 58 64 565 65 608 875 83 904 83185 329 538 91 84015 30 182 203 38 57 649 894 960 85093 103 75 263 86204 63 89 383 422 586 612 53 87045 60 182 486 788 992 88010 26 249 95 336 522 757 886 89135 225 358 463 569 747 936 49 90152 306 75 403 560 600 707 877 927 99 91028 98 101 8 221 303 415 64 535 663 92058 151 239 318 68 404 89 588 728 57 896 93041 55 66 307 556 687 722 819 40 957 90051 58 181 335 66 426 666 83 958 95183 233 41 72 88 308 25 84 450 523 751 832 90 936 96048 78 152 74 273 303 38 96 535 740 979 97212 519 676 700 988 98009 176 96 280 965 99073 86 396 465 680 746 94 100193 375 85 904 101123 31 44 889 93 903 33 102143 414 596 644 744 103026 48 67 185 86 395 518 612 846 928 40 104011 197 272 91 442 554 787 93 879 105357 516 624 727 81 96 848 106010 11 278 375 526 689 931 66 90 107045 240 342 408 74 570 721 89 964 68 76 108115 66 228 444 663 810 109210 307 442 76 644 726 817 25 42 48 81 938 110125 75 211 388 425 46 651 804 20 23 92 946 111001 81 135 319 665 64 957 69 112013 127 32 71 244 92 318 518 67 659 76 776 113083 206 27 98 374 607 846 114015 61 73 132 221 91 369 73 669 81 903 67 115042 152 447 571 614 78 763 98 813 968 116002 82 462 71 510 44 65 89 713 117052 53 108 58 227 30 62 86 419 50 576 734 75 118237 529 654 71 83 990 119167 70 266 391 607 65 66 798 810 958

120232 415 38 711 89 821 121131 218 356 88 980 122213 500 84 658 808 14 123057 86 89 102 73 326 68 479 524 683 899 952 1240499 224 400 610 46 50 751 941 12110 311 585 829 822 29 50 935 85 126078 181 494 916 31 127042 30 527 688 861 957 128056 97 109 353 434 747 129006 28 109 276 541 792 830 130056 108 315 516 709 935 131045 355 440 58 503 606 862 996 132142 358 75 97 416 54 611 59 133201 366 439 97 522 38 717 916 134017 144 80 241 348 488 513 87 600 29 135013 77 192 306 25 433 579 676 734 821 926 50 83 136159 74 433 599 645 85 738 971 99 137007 395 568 887 93 138085 635 496 611 73 139199 951 37 59 140051 80 126 203 05 398 414 18 522 621 716 828 946 141000 67 273 518 652 740 57 72 142061 102 88 281 444 48 668 714 45 802 143089 98 162 523 648 753 821 144010 95 640 545 899 946 145103 224 307 08 461 68 813 18 69 242 44 146014 134 98 245 497 676 732 38 60 69 875 86 932 38 68 147199 261 306 406 547 93 695 749 811 952 148298 323 42 444 720 149197 312 457 538 668 89 735 862 988 150153 217 417 571 93 98 661 827 91 919 151067 205 337 578 604 814 950 51.

152 126 49 325 479 519 648 872 90 970 153 157 254 480 642 154105 250 377 91 449 574 786 55 15142 157 327 62 455 57 72 749 95 15605 298 344 87 465 68 71 78 566 635 851 921 35 86 157054 64 114 374 76 710 22 26 158054 147 346 4400 75 544 54 79 752 888940 70 91 72 92 106 48 251 317 34 45 441 507 605 896 908

160058 171 83 275 357 63 407 50 65 82 507 64 612 51 869 [illegible] 161000 219 55 475 621 70 814 65 960 162074 211 398 461 62 528 59 809 163309 430 526 39 31 620 95 754 884 164009 290 347 402 601 91 948 165077 211 38 363 87 411 505 92 747 76 903 35 77 166000 99 111 62 75 307 52 90 520 15 660 63 810 920 25 167002 22 44 650 99 772 903 168008 118 200 97 360 520 32 748 169081 164 641 914 170086 247 818 908 171059 262 453 582 605 737 48 53 172396 415 618 848 983 88 173054 205 7 555 727 855 938 174120 297 371 423 546 826 960 175029 204 14 28 395 414 65 547 704 46 820 948 176273 364 80 616 43 774 850 958 177015 332 464 537 728 85 841 96 99 178013 21 259 33 68 84 557 73 615 717 24 78 827 179070 87 588 852 918 28 44 82 92.

180004 48 307 24 438 611 739 60 72 806 966 181065 211 15 405 9 78 792 864 903 182001 16 55 108 248 60 662 987 183053 54 60 166 370 475 541 96 825 62 77 985 184115 16 465 753 [illegible] 924 61 185008 35 149 72 239 373 74 477 830 964 186045 76 156 249 519 606 41 714 72 866 69 187075 109 202 15 317 759 805 6 994 188000 19 113 18 91 535 78 700 855 69 966 189040 149 71 251 584 96 714 89 950 190098 168 76 322 429 636 63 719 191027 166 264 349 80 489 674 192125 46 204 382 463 85 685 759 807 28 907 193042 807 28 907 194027 49 815 99 409 552 615 761 835 935 43.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

385 458 508 835 70 74 1075 101 2 213 70 487 505 34 606 933 2305 39 596 30341 876 4137 417 567 845 5143 27 316 634 77 700 92 7243 402 61 520 611 99 817 80046 547 719 59 692 9314 19 680 84 981 1034 8409 983 11034 137 322 64 586 94 700 12 952 13045 252 37 72 508 891 14079 103 78 15048 716 819 16403 17074 294 929 55 72 18150 278 510 662 753 88 19529 752 894 20087 150 436 594 961 21062 67 118 570 87 912 22177 615 830 40 75 23061 104 263 553 846 24011 206 19 81 303 410 37 748 878 25358 644 87 715 887 920 26505 54 823 27080 261 668 752 28417 29013 109 501 950 77 96 30028 139 651 756 844 31139 78 382 437 78 660 302 227 473 77 33212 316 53 628 92 34137 220 511 95 679 866 932 35060 172 231 706 880 36335 67 768 37267 950 38166 807 39075 860 925 40874 849 994 41177 42462 523 760 945 43207 51 599 743 845 44140 52 245 0 15 986 5019 353 950 46071 152 226 506 834 933 47037 38 898 906 48457 624 49059 158 571 850 931.

51598 608 52253 62 307 557 808 53126 968 54006 694 830 69 399 972 56 104 25308 743 877 974 57354 770 872 92 988 58097 340 715 819 50045 139 603 37 709 30 35 60065 91 137 358 94 89 498 633 8609 04 61010 345 630 85 840 953 62275 82 411 678 887 63095 140 302 617 873 64075 153 262 69 527 722 65177 286 746 66340 565 963 67044 200 334 599 68039 460 537 804 18 84 69469 93 593 836 70152 232 549 666 765 898 923 34 71342 513 645 703 942 45 72400 536 654 887 73036 138 96 440 72 651 81821 9 3 74387 909 75234 326 917 56 76027 433 68 553 635 770 77348 81 90 422 752 808 78299 79338 62 712 94 80089 576 974 81304 594 82 68 904 82423 621 67 796 83050 268 495 688 868 84063 714 85210 86117 328 412 950 87450 89056 204 38 404 661 745 90243 490 631 91228 387 93 425 32 549 92255 360 638 93030 310 94150 278 356 499 553 89 95319 34 457 554 897 96187 696 957 76 97219 8 429 945 98074 156 56 62 83 714 84 802 56 99 99092 126 767 907.

100086 512 15 17 23 86 865 101042 166 201 102000 42 103933 267 496 50 812 104305 435 800 75 968 105140 261 486 91 791 106039 134 213 687 717 107081 239 198271 643 712 58 109007 156 286 774 110344 472 731 807 111194 217 484 623 82 704 836 112168 384 452 113212 448 621 85 797 114589 685 742 115360 618 97 965 116633 726 957 117003 107 284 341 57 474 87 534 118304 583 633 43 119151 626 765 854 970 120130 205 307 4499 570 726 121043 198 286 540 784 122209 431 76 784 851 957 123147 311 650 665 95 124288 329 43 550 691 767 125262 798 835 42 126233 97 727 127118 67 95 363 742 128067 218 89 347 547 685 129311 402 22 795 130036 106 480 84 559 994 131066 204 330 755 874 982 132005 98 821 94 753 133088 362 405 564 670 134168 916 135149 535 136324 63 620 28 839 137245 92 326 612 820 64 138054 104 69 200 3 499 815 32 64 962 139069 78 580 824 140010 58 141117 31 67 79 92 441 845 142329 606 765 890 143079 120 280 412 563 75 635 870 144087 320 463 577 92 732 70 914 145021 322 714 43 146312 746 147032 87 129 43 310 777 148107 88 291 316 677 875 76 149413 896 150022 40 215 424 151407 548 732 91 152191 279 388 945 153279 608 921 154448 873 155558 93 849 920 156135 157358 562 830 44 158067 146 76 298 678 849 64 159137 358 84 543 160228 498 949 161024 302 76 669 162078 142 481 562 760 950 163432 627 65 771 827 917 164151 218 389 401 69 527 79 165093 141 57 547 73 625 45 850 166243 412 843 167088 618 748 168028 86 157 86 512 625 169074 104 803 18 170100 40 584 779 852 171593 172187 261 940 52 65 173157 420 688 174032 83 177 276 321 512 638 175051 544 600 176077 263 680 868 975 177011 741 178392 538 845 60 179056 180 74 587 180167 257 308 503 670 715 181022 398 593 721 951 182197 99 309 636 860 997 183384 184408 548 689 743 185317 91 528 978 186043 108 828 510 23 639 99 792 887 950 187048 411 733 97 188116 375 584 740 872 189137 286 817 190153 536 86 191089 427 598 846 90 192012 74 29 221 23 57 922 26 193266 349 98 194139.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 180941.

10.000 zł.: 857 21864 43201 144762.

5.000 zł.: 12279 18024.

2.000 zł.: 35688 39777 67561 68128 91340 101951 109095 117530 123284 125033 130293 136145 145613 174862 185952.

1.000 zł.: 1242 2505 7394 11011 13875 21642 22559 31160 49689 51724 61347 63346 66417 70049 71104 83877 84211 94667 96427 99174 99862 107511 108443 108813 125205 140509 145381 149288 157743 165880 174747 176740 178279 185268 188564 192489.

Wygrane po 200 zł.

43 47 275 384 687 950 1166 299 76 307 400 642 852 996 2255 368 3059 752 85 831 4772 5282 315 69 629 57 6000 9 53 55 92 150 349 578 678 996 7158 239 316 452 649 8069 263 460 9622 10264 513 72 809 51 900 11206 399 064 754 59 971 12034 104 334 67 76 98 660 14266 675 15249 331 517 898 16116 244 631 17748 991 18031 89 291 600 803 21 19008 191 783 955 20050 458 580 21037 150 200 436 22261 351 450 584 917 23110 816 24056 239 379 447 63 594 880 906 25699 26101 13 284 315 65 651 70 84 914 28017 247 591 695 761 853 931 29301 476 955 30427 35 808 31302 518 737 32210 669 87 773 33010 158 425 662 98 34105 443 502 914 35143 784 855 36010 142 474 695 758 919 46 37026 235 624 92 848 906.

38042 180 473 713 890 949 39048 436 764 40132 818 41015 318 38 612 32 740 925 91 92226 456 733 929 43944 67 44100 69 81 665 81 737 849 929 45073 133 397 482 860 46003 162 297 462 780 47156 93 48035 78 565 79 94 730 94 49381 817 50178 270 768 848 51311 26 447 540 52685 53227 39 793 54152 262 304 50 448 501 967 86 55441 34 509 628 66 90 778 826 968 56035 582 866 75 75033 89 290 591 869 58272 440 59233 655 940 60168 544 709 61118 274 402 31 41 681 902 12 22 62172 517 962 63218 465 64032 109 75 237 63 692 917 65348 85 595 716 987 66119 347 747 874 67172 964 68164 534 890 983 69143 271 407 536 864 70132 619 821 71018 182 84 276 526 860 72691 748 65 901 73044 102 6 37967 74118 267 391 486 817 935 75082 211 417 929 76199 331 407 687 704 18 77200 324 69 865 987 87073 412 79143 63 355 508 28 71 80062 180 905 81016 446 910 82044 211 323 764 83007 262 396 400 24 723 84056 273 408 651 85082 240 89 356 714 844 46 86194 269 75 324 40 57 790 976 87305 052 780 811 927 88036 204 312 468 524 674 809 89791 95 812 90007 185 270 867 939 91276 90 493 504 604 732 77 893 934 92177 263 372 427 989 93099 143 341 669 795 94217 463 712 822 92 95237 557 725909 60 96125 430 617 97383 772 98628 890 99094 121 467 596 848 100175 87 101039 92 99 290 301 475 542 102021 316 61 913 103515 104240 314 87 933 105071 812 106047 198 495 99 863 69 107002 231 594 944 108000 645 47 890 109091 63 177 85 211 110171 477 565 745 73 111038 360 465 529 112072 172 444 545 827 86 113171 94 263 412

114031 227 301 62 425 115168 348 66 529 837 116175 95 270 356 70 412 32 117014 281 995 118344 825 119286 354 448 549 73 638 946 120080 113 44 281 95 954 121201 25 324 538 962 122289 315 524 67 854 123073 649 767 868 963 86 125030 122 126287 502 92 906 127438 538 961 94 128341 612 129154 258 874 130067 143 854 131007 141 224 883 132136 58 205 51 52 436 61 133111 787 134181 135181 250 442 568 712 848 960 136729 30 79 137010 55 180 269 309 693 786 804 138198 466 709 56 821 139897 954.

140037 150 263 470 916 141461 737 48 142063 268 143140 496 144197 661 750 52 78 835 913 145122 95 476 514 615 822 146386 492 147197 520 148058 271 402 980 149787 150031 173 213 544 755 806 151406 15 152034 234 99 463 574 604 50 827 153117 33 247 877 154061 344 644 957 155076 192 680 893 156170 266 329 972 157115 388 496 748 877 158041 86 653 80 159257 455 867.

160334 652 161037 198 251 924 27 162183 239 304 92 453 933 163532 60 727 854 164335 596 563 68 866 98 165117 362 489 671 752 95 166028 345 852 59 167185 92 254 478 701 880 168385 411 686 169210 14 511 52 908 170213 458 895 171376 612 985 172229 65 350 173073 560 84 98 699 710 953 174973 175582 633 925 176474 630 989 93 177143 265 322 509 66 178428 39 773 74 907 19 59 179055 139 51 413 511 18 805 66.

180186 388 592 609 726 25 93 181118 232 772 926 182096 169 316 428 90 649 712 183038 65 95 188 632 52 28 793 99 184224 67 563 645 859 933 185281 315 456 607 740 959 60 186027 307 11 538 602 20 936 187020 600 719 824 96 188169 221 874 189050 308 470 547 800 190261 509 77 960 191129 643 879 903 192440 689 733 193213 57 410 995 194320 48 97 480 596 705 830.

KRONIKA KRAKOWSKA

Do robotników przemysłu metalowego w Krakowie

Oddział Nr. 12 w Krakowie Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce, na podstawie uchwały Zarządu Głównego tegoż Związku, został rozwiązany.

Natomiast czynny jest oddział Nr. 40 w Krakowie, do którego członkowie rozwiązanego oddziału powinni się przerejestrować.

Rejestracja w dnie powszednie od 6 do 8 wiecz., a w niedzielę i święta od 10 do 1-ej w poł.

Oddział mieści się w domu Zw. Górników, Al. Z Krasińskiego 16.

Z miasta

SPRZEDAŻ WOJSKOWYCH KONI WYBRAKOWANYCH.

Dnia 22 b. m. o godz. 9-ej odbędzie się w Krakowie na targowicy miejskiej na Zabłociu licytacyjna sprzedaż kilkudziesięciu koni wybrakowanych z wojska.

Zarząd Miejski zawiadamia niniejszem zainteresowanych, pragnących wziąć udział w powyższej licytacji.

FOTOGRAFOWANIE ULICZNE W KRAKOWIE.

W związku z rozporządzeniem, wydanem przez Ministerjum Przemysłu i Handlu, zarobkowe wykonywanie fotografji ulicznej aparatem systemu „Leica", „Contax", „Robot" i t. p. oparte zostanie z dniem 1 stycznia 1937 r. na zupełnie innych, niż dotychczas, zasadach.

Do dokonywania ulicznych zdjęć fotograficznych uprawnieni będą jedynie właściciele zakładów fotograficznych, którzy uzyskają od Zarządu miejskiego zezwolenie na użytkowanie ulic i placów miejskich dla wykonywania swego zawodu.

WYSTAWA.

Wystawa fotograficzna L. Missone'a, największego oleisty świata, odbędzie się 19 i 20 września b. r. w salach YMCA w Krakowie, Krowoderska 8.

„CZŁOWIEK CZY MASA?"

W poniedziałek dn. 21 września o godz. 19-ej wygłosi, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, red. Ludwik Szczepański odczyt p. t. „Człowiek czy masa?" Rzecz o królikach australijskich i reformie obyczajów". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

CENY PŁACONE DNIA 18.IX 1936 NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE.

Mleko niezbier. litr. 18 — 20 gr. Śmietanka litr. 50 — 60 gr. Śmietana litr 80 — 1.20 zł. Ser zwycz. kg. 60 — 70 gr. Masło deser I i II sorta kg. 2.20—2.40 zł. Masło zwycz. kg. 2—2.10 zł. Jaja świeże szt. 7—8 gr. Gruszki komp. kg. 20 — 35 gr. Gruszki deser. kg. 40—70 gr. Jabłka komp. kg. 20 — 30 gr. Jabłka stoł. 40—60 gr. Śliwki zwycz. 30—50 gr. Śliwki węg. kraj. 35—60 gr. Śliwki węg. zagr. kg. 80—1.00 zł. Bruśnice litr 40—50 gr. Ostrężyny litr 25—30 gr. Buraki ćwikł. kg. 7—8 gr. Cebula kg. 15 — 20 gr. Marchew kg. 8—10 gr. Pietruszka kg. 15—16 gr. Seler kg. —. Ziemniaki kg. 7—8 gr. Gęś żywa szt. 3—4.50 zł. Indyk, indyczka szt. 2.50—5.00 zł. Kaczka żywa szt. 1.50—2.00 zł. Kura szt. 2—3.50 zł. Kurczęta para 1.50—2.50 zł.

KINO MUZEUM DLA TUR.

W niedzielę dnia 20 września b r. o godzinie 7 wieczorem Kino „Muzeum" ul. Smoleńsk 9, wyświetla dla TUR. wspaniały program produkcji amerykańskiej p.t.

„OSTATNI SYGNAŁ"

Najlepszy film lotniczy o poświęceniu i bohaterstwie, trzymający w napięciu widza; w głównej roli Richard Barthelomess.

Ponadto doskonała komedja p. t. „Gdy zabawki się budzą" oraz tygodnik dźwiękowy.

Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum w niedzielę od godz. 10 rano.

Historje dnia

Rabunek biżuterji. Dnia 17.9 br. niewykryci sprawcy dostali się przez wycięcie filunku w drzwiach, do sklepu galanteryjnego Izaaka Eisenberga, przy ul. Stradom 18, stamtąd zaś po wybiciu otworu w ściance drewnianej do sklepu jubilerskiego Izaaka Klipsteina i zaczęli pakować biżuterję i srebro. Wtem nadszedł właściciel sklepu Eisenberg. Wówczas sprawcy rzucili się na niego, zatkali mu rękami usta, następnie owinęli głowę szmatą i związali ręce z tyłu, każąc mu stać nieruchomo w kącie, sami zaś zbiegli, pozostawiając na miejscu 5 paczek biżuterji i srebra.

Kradzież garderoby. Z mieszkania Tadeusza Stawiarza, przy ul. Kieleckiej 17 skradziono na szkodę jego oraz sublokatorów Piotra Krupy i Julji Bilów, garderobę męską i damską, oraz bieliznę i obuwie, nieustalonej narazie wartości.

Pilnujcie rowerów! Dnia 17.9 1936 o godz. 20-tej skradziono z mieszkania dozorczyni domu Figa, przy ul. św. Anny 2, rower męski, wartości 48 zł. na szkodę Bogusława Kuli, zam. w Rakowicach pow. Kraków.

Wóz bez opieki. Z wozu stojącego na ul. Kamiennej skradziono dnia 17 bm. na szkodę Romana Schwimmera, zam. przy pl. Wolności 13, sztukę płótna na materace, wartości 185 zł.

Pożar. Dnia 17.9 br. w mieszkaniu Jana Nowaka, przy ul. Salwatorskiej 25 zapaliła się prowizoryczna ścianka z desek, z powodu złej konstrukcji pieca kuchennego. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Błękitna parada".
APOLLO: „Pokusa".
ATLANTIC: „Pieśń miłości" i „Samochód nr. 99".
BAGATELA: „Czarny pokój" i rewja polityczna „Codziennie o 8-ej".
DOM ŻOŁNIERZA: „Teraz i zawsze" i „Ala w krainie czarów".
MUZEUM: „Dodek na froncie".
JROMIEŃ: „Książę Woroncew".
SZTUKA — „Ucieczka ku szczęściu".
STELLA: „Hrabia Monte Christo"
ŚWIT: „Carewicz".
UCIECHA: „Noce weneckie".
WANDA: „Rose-Marie".

Wyzysk w szpitalu

Czytelnicy piszą:

My, niżsi funkcjonarjusze Szpitala św. Łazarza, pracujemy po piętnaście godzin dziennie, tak w niedziele jak i święta, a nie mamy za godziny nadliczbowe i świąteczne ani grosza wypłacane.

Upomnieć się nie możemy, bo gdy poszedł jeden z prośbą o wypłacenie mu za niedziele i święta, to zarządca oświadczył, że mu wypłaca, ale pracy nie będzie miał nadal.

Gdyby nam kto pomógł założyć związek PPS., to wziąłby nas w obronę.

Pracownicy.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 20 września popoł. „Kibic"; wieczór „Arleta i zielone pudła".

W niedzielę wieczór dana będzie świetna komedja A. Hamika „Arleta i zielone pudła" w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego w premjerowej obsadzie.

Dyżury lekarzy

Dnia 20 września — dzień.

Dr. Dallet Zofja, Sarego 4, tel. 105-20.

Dr. Herzhaft Stanisław, Florjańska 47, tel. 169-69.

Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42

Dr. Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 178-68.

Dnia 21 września — noc:

Dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9.

Dr. Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40.

Dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5

Dr. Abend Józef, Rynek podgórski 11, tel. 126-37.

Pokwitowania

NA TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ KU CZCI TOW. DR. Z. MARKA.

Tow. Tomasz Arciszewski wpłaca zł. 5 i wzywa tow. tow. K. Pużaka i J. Kwapińskiego.

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 21 września

6.30 Audycja poranna. 7.30 Program. 7.40 Muzyka poranna z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Przez lądy i morza — w Egipcie". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Włoskie piosenki. 12.13. Dziennik południowy. 12.23 Muzyka operowa. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Różne melodje. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nie rób tego" — opowiadanie dla dzieci. 16. Koncert w wyk. ork. Filh. Warsz. 16.45 „Dlaczego warto popierać opieki szkolne"—pogadanka. 17. Koncert solistów. 17.50 Odczyt o Macierzy Szkolnej w Gdańsku. 18. Odczyt: „Poezja miasta i pracy". 18.15 Trochę jazzu. 18.35. Wiadomości z dnia. 18.40 Koncert reklamowy. 18.48 Kom. Loterii Państwowej. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. „Z różnych stron" koncert w wyk. małej ork. P. R. 20. Audycja żołnierska. 20.30 „Katorga aleksandrowska" (wrażenia z Syberji) — feljeton mjr. Mieczysława Lepeckiego. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21. Gustaw Mahler: IV symfonja G-dur w wyk. ork. symfonicznej. 22. Wiadomości sportowe. 22.10 Lokalne wiadomości sportowe. 2.15 „Gre-gre, grogoły — poszły żaki do szkoły" — audycja muzyczna.

YMCA

Kursy języków obcych i stenografji YMCA rozpoczynają się z dniem 1 października b. r. Wpisy i informacje w Sekretarjacie.

Zwycięski strajk w tartaku

W tartaku firmy Landau w Górnym Dunajcu wybuchł strajk z powodu wypowiedzenia pracy trzem robotnikom za udział w organizowaniu tworzenia oddziału związku zaw. rob. budowlanych. Wszyscy robotnicy przystąpili do strajku solidarnościowego.

Strajk trwał trzy godziny i robotnicy uzyskali cofnięcia wymówienia.

Solidarność odnosi zwycięstwo.

Kronika lwowska

ZAGADNIENIA DOBY DZISIEJSZEJ.

Pod tym tytułem rozpoczął Komitet PPS. dzielnicy Gródeckiej, cykl wykładów o najaktualniejszych zagadnieniach dnia. Zebrania, na których będą omawiane te tematy odbywać się będą w każdy poniedziałek o godz. 7 wiecz. w Domu ZZK. przy ul. Kętrzyńskiego.

Wstęp wolny dla członków PPS. i sympatyków.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI. Niedziela g. 3.30 po poł.: „Trafika pani generalowej". Niedziela godz. 8 wiecz. „Korjolan" (premjera).

Poniedziałek g. 8 wiecz. „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR ROZMAITOŚCI nie czynny.

KRONIKA ŚLĄSKA

Straszne warunki i wyzysk w hucie „Zgoda"

Otrzymaliśmy zażalenie od robotników z huty Zgoda na panujące stosunki w tej hucie. Według opisu podobna jest huta Zgoda raczej do domu karnego. Wyróżnia się swoim zachowaniem specjalnie p. inż. Stańko. Robotnicy są zmuszeni wypożyczać sobie nawzajem narzędzia i zamiast się troszczyć o dostateczne narzędzie goni się robotników, o ile tylko staną przy wypożyczaniu. Zarobki akordowe ciągle są obniżane przez redukowanie cenników akordowych, które już od 20% do 50% zostały obniżone. Fachowcy specjaliści zarabiają w akordzie 5—7 zł. dziennie. Nadto zamiast domagać się taryfowych warunków akordowych, to ażeby pokazać, że jeszcze coś zarobił nie dopisuje robotnik wszystkich dniówek zużytych przy danej pracy. O ile zaś robotnik reklamuje, będzie bezwarunkowo szykanowany w pracy i w zarobku.

Dziwnego kalkulatora udaje p Jastrzębski, bo nie chce wogóle ani słuchać reklamacyj robotników, chociaż sam też kiedyś pracował.

Robotnicy chcąc dorobić do tych głodowych zarobków, pracują w godzinach nadliczbowych których jednak nie płaci się osobno.

Takie warunki są na Górnym Śląsku, wszędzie tam gdzie nie prowadzi ZZP. w zakładach przemysłowych.

Afera fałszerska sekretarza adwokackiego

Wykryta na terenie Sądu katowickiego afera z podejmowaniem kaucyj przy pomocy słaszowanych postanowień przez sekretarza adwokackiego Tadeusza Jaworskiego i towarzyszy, powiększa się w dalszym ciągu i już dziś uchodzi za niezbity pewnik, że szajka ta podjęła zgóra 50.000 zł. Faktyczne jednak rozmiary wyrządzonych Skarbowi Państwa szkód przez bezprawne podjęcie z depozytu sądowego kaucyj, mogą być daleko wyższe i będą dopiero wiadome po ukończeniu badania aktów depozytowych wstecz za kilka lat. Sprawa Jaworskiego i towarzyszy będzie wyodrębniona i objęta oddzielnym aktem oskarżenia, zaś oddzielnie będzie odpowiadać praktykant sądowy Ernest Langer i sekretarz prokuratury Paweł Respondek oraz ewentualnie jeden z adwokatów w związku z donoszeniem oddziałującego obecnie w więzieniu katowickim karę oszusta, Stanisława Nitschki z Mikołowa. Z uwagi na wmieszanych w aferę Jaworskiego adwokatów, sprawa ta obserwowana jest z wielką uwagą przez palestrę.

Z Chropaczowa

Na kopalni „Śląsk" odbyło się ostatnio zebranie załogowe, na którem uchwalono jednomyślnie domagać się wprowadzenia 6-g. dnia pracy. Domagano się odpowiednio każdej tony wydobytego węgla na rzecz Sp. Br., oraz odszkodowania za czas ćwiczeń wojskowych w wysokości dwutygodniowego zarobku. Dalej domagała się załoga nowelizacji ustawy o urlopach, stwierdzając, że będzie walczyć o swe postulaty aż do zwycięstwa.

Proces strażnika leśnego o pochopne strzelanie do ludzi

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę strażnika leśnego, Wiktora Neudecka z Bielszowic, zatrudnionego w lasach należących do Spółki Akcyjnej „Godula".

Akt oskarżenia zarzuca Neudeckowi nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa życiu ludzkiemu w następujących okolicznościach:

Pewnej niedzieli minionej zimy Neudeck, podczas obchodu, natknął się w zagajniku w pobliżu Paniów na znanego straży leśnej kłusownika Józefa Pietrasa, idącego w towarzystwie swego szwagra, Józefa Paducha. Neudeck zatrzymał obydwóch i wezwał ich do opuszczenia zakazanego terenu. Pietras i Paduch rzucili się do ucieczki każdy w innym kierunku. Neudeck, mniemając, że gdy uciekający znajdą się w obrębie wysokiego lasu będą go ostrzeliwać, wymierzył i strzelił ze swej fuzji do Pietrasa, trafiając go w nogę i pośladek. Neudeck strzelał wprost do osoby, bez uprzedniego wezwania i strzału ostrzegawczego w powietrze.

Wyrokiem Sądu Okręgowego skazany został zgodnie z oskarżeniem na 3 mies. areszłu, przyczem z uwagi na dotychczasową niekaralność zawieszono mu wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

Wiadomości różne

W związku z licznymi ostatnio na Śląsku zamachami petardowymi na sklepy kupców żydowskich, władze sądowo - śledcze i policyjne przeprowadziły liczne rewizje na terenie powiatu katowickiego i tarnogórskiego, które doprowadziły do wykrycia działających w zamachach osób i osadziły około 10 osób w więzieniu. W sprawę tę wmieszanych jest kilka osób z wyższem wykształceniem z kół prawniczych i inżynierskich o poglądach endeckich. W środę przeprowadzono rewizję w biurze Stronnictwa Narodowego a do późnego wieczora przesłuchiwano podejrzanych. Zarówno nazwiska przytrzymanych, jak i szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

⁂

Na torze kolejowym pomiędzy Szopienicami a Sosnowcem znaleziono zmasakrowane zwłoki 18-letniego Henryka Łabusa z Szopienic (Warszawska 15), który — jak wynika ze znalezionego przy nim listu — popełnił samobójstwo na skutek niechęci do życia, wynikłej z prześladowań, jakich doznawał oraz nieodpowiedniego obchodzenia się z nim. W sprawie tej wdrożyła dochodzenie policja.

⁂

We wtorek, 22 b. m. odbędzie się w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach konferencja w sprawie współdziałania władz Górniczych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w dziedzinie bezpieczeństwa i pracy. Chodzi w tym wypadku głównie o skoordynowanie wysiłku władz górniczych w celu dalszego podniesienia bezpieczeństwa w kopalniach na terenie Województwa Śląskiego.

Stypendium

Urząd Wojewódzki Śląski rozpisał konkurs na stypendjum im. Karola Miarki i Pawła Stalmacha dla młodzieży pochodzącej z byłego obszaru plebiscytowego a kształcącej się w wyższych zakładach naukowych, szkołach średnich ogólno - kształcących i zawodowych oraz seminarjach nauczycielskich i korpusach kadetów. Podania należy wnosić za pośrednictwem dziekanatów wzgl. dyrekcyj szkół do Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego. Stypendja w kwocie po 600 zł dla studentów szkół akademickich a po 300 zł. dla uczniów wszystkich innych szkół płatne są w drugim półroczu roku szkolnego.

Furjat na ulicy

W Koszęcimie, w pow. lublinieckim, niejaki Moj, zwolniony niedawno z domu obłąkanych w Lublińcu, dostał nagle ataku szału. Porwał on ciężki hak żelazny, z którym wybiegł na ulicę, atakując przechodniów. M. pokaleczył bardzo ciężko jednego przechodnia, który nie zdołał na czas uciec. Po zmasakrowaniu swej ofiary, udał się na dalsze polowanie. Wszyscy uciekali w dzikiej panice przed szaleńcem, zamykając się w domach. Furjata ubezwładniła policja, która po związaniu szaleńca, odwioźła go do domu obłąkanych.

Ze Sportu robotniczego

ZAWODY PALANTA O MISTRZOSTWO ŚL. R. S. K. O.

Dnia 20 b. m. (t. j. w niedzielę) o godz. 10-ej odbędzie się na boisku RKS „Siła" Janów w Janowie mecz o mistrzostwo palanta Śl. R. S. K. O. pomiędzy drużynami RKS. „Jedność" Kochłowice i RKS. „Siła" Mysłowice.

Mecz ten budzi wielkie zainteresowanie w okolicy, gdyż Mysłowiczanie zajmują pierwsze miejsce w tabeli a doskonała drużyna Kochłowie może im odebrać 2 cenne punkty. Na mecz ten obydwie drużyny wystąpią w pełnym składzie a Siła Mysłowice z Jalowieckim i Urbankiem na czele.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W JANOWIE

Ruchliwa sekcja lekkoatletyczna R. K. S. „Siła" Mysłowice organizuje w niedzielę t. j. 20 b. m. na boisku R. K.S. „Siła" Janów w Janowie — trójmecz lekkoatletyczny junjorów z udziałem drużyn: 1) Hufca Harcerskie go Miejski — Janów, 2) Związku Strzelca oddz. Miejski — Janów i 3) R. K. S. „Siła" Mysłowice. Początek zawodów o godz. 9-ej (rano).

Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na miejscową rywalizację klubową. Impreza taka odbywa się po raz pierwszy w Janowie i może przynieść szereg niespodziewanych wyników.

UWAGA PALANCIARZE „SIŁY MYSŁOWICE"

Zbiórka wszystkich graczy w niedzielę t. j. 20 b. m. o godz. 9.45 (rano) na boisku RKS. „Siła" Janów w Janowie.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.